

# Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Rzeszów — Przemyśl — Krosno, 23 luty 1950 Nr 54 (160)

## „Bohaterska Armia Radziecka, armią pokoju i wolności narodów, armią socjalistycznych zwycięzców”

Centralna akademie w Warszawie

ku czci 32 rocznicy Armii Radzieckiej

WARSZAWA. Centralna akademie dla uczczenia 32 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, zorganizowana przez Gł. Zarząd Polityczny Wojska Polskiego i Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, odbyła się w Teatrze Polskim w Warszawie w dniu 22 bm.

Na akademie przybył Prezydent RP — Bolesław Bierut. Obecni byli również członkowie Rady Państwa z marszałkiem Sejmu Władysławem Kowalskim i wicemarszałkami tow. Romanem Zambrowskim i Wacławem Barcikowskim, członkowie Rządu R. P. z premierem tow. Józefem Cyrankiewiczem, przedstawiciele Wojska Polskiego z Marszałkiem Konstantym Rokossowskim na czele oraz przedstawiciele partii politycznych, Zw. Zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Na uroczystą akademie przybył ambasador ZSRR w Warszawie — Wiktor Lebediew oraz przedstawiciele dyplomatycznych państw demokracji ludowych.

Publiczność, która do ostatniego miejsca wypełniła salę Teatru, entuzjastycznie witała przedstawicieli najwyższych władz Polski Ludowej oraz przedstawicieli bratniego Związku Radzieckiego.

W przydium akademie zasiadli: marszałek Sejmu Władysław Kowalski, wicemarszałkowie: tow. Roman Zambrowski i Wacław Barcikowski, członek Rady Państwa — Józef Niecko, minister Obrony Narodowej — Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, minister tow. Świątkowski, minister tow. Modzelewski, wiceministrowie, gen. gen. tow. Edward Ochab i Stanisław Popławski, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, przewodnicy pracy.

W przydium zasiadli również ambasador ZSRR w Warszawie — Wiktor Lebediew oraz attache wojskowy — gen. Orłow.

Po odegraniu hymnów: polskiego i radzieckiego, akademie zagal przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni

Polsko-Radzieckiej min. tow. Henryk Świątkowski, witając serdecznie zgromadzonych. Minister tow. Świątkowski wypowiedział w krótkim przemówieniu bohaterkie dzieje i czyny niezwykłej Armii Radzieckiej, armii — stojącej na straży pokoju i postępu ludzkości.

Referat pt. „32 lata Armii Radzieckiej” wygłosił wicemin. Obrony Narodowej gen. tow. Edward Ochab.

Przemówienie wicemin. tow. Ochaba przerywane było wielokrotnie entuzjastycznymi oklaskami i okrzykami na cześć Armii — Wyzwolicielki ludów, Armii Pokoju i jej genialnego wodza Generalissimusa Józefa Stalina, Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, Polski Ludowej, Marszałka Polski Rokossowskiego.

Wśród długotrwałych gorących owacji zebrani uchwalili wysłanie do Generalissimusa Józefa Stalina depeszy.

Drugą część akademie wypełniły recytacje, pieśni i fragmenty baletowe, poświęcone Armii Radzieckiej i Wojsku Polskiemu, wykonane przez zespół pieśni i tańca Domu Wojska Polskiego.

## Referat gen. tow. Edwarda Ochaba

W mroźne i groźne dni lutowe 1918 roku, w bojach z niemieckim imperializmem, rodziła się sławna Czerwona Armia, nowa armia, jakiej dotychczas nie znaly dzieje, armia wyzwolonych robotników i chłopów, armia rewolucji proletariackiej.

Nowa, nieznaną w dziejach armia robotniczo-chłopska, wykuwała swe formy organizacyjne i nowe zasady strategii i taktyki, w ogniu walki

### Kierowana przez najlepszych ludzi WKP (b)

Nikt spośród tych hersztów imperialistycznych nie wierzył aby słabo uzbrojone, święcie sformowane, odznaczające dotkliwie braki w zaopatrzeniu i kadry, oddziały Armii Czerwonej potrafiły skutecznie stawic czoła świetnie uzbrojonym, doskonale zaopatrzoną i dowodzoną przez doświadczonych generałów armiom imperialistycznym.

Rzeczywiście przyniosła imperialistom gorzkie rozczarowanie.

Kierowana przez najlepszych ludzi WKP(b), związana nierozwal-

nie z zewnętrzną imperialistyczną interwencją i wewnętrzną kontrrewolucją w warunkach niesłychanej ruiny, głodu i rozprzeczania będących następstwem zbrodniczej wojny imperialistycznej i zbrodniczej interwencji kontrrewolucyjnej organizowanej przez Wilhelmów i Ludendorfów, Churchillów i Loyd Georgów, Wilsónów i Pershingów, Poincare i Pilsudskich.

na więzią klasową z milionowymi masami robotniczo-chłopskimi, ożywioną duchem rewolucji proletariackiej, Armia Czerwona rozgromiła interwencji i ich białogwardyjskich lokal, obroniła władzę radziecką, zapewniła narodowi radzieckiemu możliwość twórczej, pokojowej pracy w ciągu dwu dziesięcioleci.

W okresie tym naród radziecki nieustannie pamiętał o wskazaniach Wielkiego Lenina o konieczności wszechstronnego wzmocnienia Czerwonej Armii i floty. Rząd Radziec-

ki zabezpieczył rozbudowę potężnej bazy przemysłu obronnego, zorganizował sieć szkół wojskowych i udoskonalił system szkolenia kadry i rezerwy, nie szczędził wysiłków i ofiar, aby systematycznie podnosić technikę i zaopatrzenie Armii Radzieckiej, roztoczył nad tą armią opiekę polityczną, kierował najlepszymi patriotów radzieckich do aparatu politycznego i szkoleniowego armii, która otoczona miłością narodu i codzienną troską Partii i Rządu wyrosła na największą potęgę wojskową, na najlepszą armię świata.

Dalekowzroczna polityka WKP(b) pozwoliła należycie wykorzystac okres międzywojenny i przygotowac Czerwoną Armie i flocę do stawienia czoła burzy, którą miał wkrótce rozpetac faszyzm hitlerowski.

Wspanialy rozwój Armii Radzieckiej w okresie pokojowego budownictwa socjalistycznego, podobnie jak jej wcześniejsze zwycięstwa w okresie wojny domowej i interwencji, związane są nierozwalnie z imie-

Generalowie, admirałowie, oficerowie, podoficerowie, żołnierze wojsk lądowych, lotnicy i marynarze!

32 lata mijają od chwili powstania Armii Radzieckiej. Zrodzona przez Wielką Październikową Rewolucję Socjalistyczną w ogniu walk z rodzimą kontrrewolucją i interwentami imperialistycznymi, kierowana i wychowywana przez Partię Bolszewicką i jej wodzów Lenina i Stalina — Armia Radziecka przeszła pełen chwaly i zwycięstw szlak bojowy.

Historyczne zwycięstwo odniesione nad hitlerowskimi Niemcami na wieki okryło nową sławą bojowe sztandary Armii Radzieckiej i zapisało najwspanialszą kartę bohaterstwa w dziejach wojny. Na polach bitewnych od Włgi do Berlina rozstrzygały się losy całego świata. — Faszyzm zagrażał nie tylko Związkowi Radzieckiemu, niósł on niewolę całej ludzkości, a zagładę narodowi polskiemu. Armia Radziecka zba wila świat od hitlerowskiej tyranii, przyniosła wolność ujarzmonym przez hitlerizm narodom Europy. — Druga wojna światowa wykazała bezsporną wyższość Armii Radzieckiej nad armiami państw imperialistycznych. U źródeł tej wyższości leży niezwykła siła i wiciz rosnąca siła rozkwitającego ustroju socjalistycznego. Narody świata przekonały się, że o sile Armii Radzieckiej stanowi nie tylko jej wspanialy sprzęt bojowy i bohaterstwo żołnierzy, lecz także moralne oblicze Armii Radzieckiej, jej wysoka ideeowość i szlachetne cele wynikające z jej klasowego

charakteru armii wyzwolonych robotników i chłopów.

Armia Radziecka w swoim zwycięskim marszu wyzwoleniczym przyniosła wolność Polsce. 32 rocznica powstania Armii Radzieckiej zbiega się z 5-leciem wielkiej wyzwoleniczej ofensywy, w czasie której Armia Radziecka wypędziła ostatecznie oku panta hitlerowskiego z granic Polski. Wyzwolona została stolica nasza Warszawa, porty — Gdynia, Gdańsk, nasze miasta — Łódź, Kraków, Katowice, Bydgoszcz, Poznań. Armia Radziecka przywróciła narodowi polskiemu jego przastare ziemie — Dolny Śląsk, Ziemię Lubuską, Pomorze, Mazury. Polskie slupy graniczne stanęły znów nad Bałtykiem, Odrą i Nysą. Dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej, mogła powstać w Polsce wladza ludowa. Związkowi Radzieckiemu, jego siłom zbrojnym, wielkiemu Stalinowi zawdzięczamy naszą wolność i szczęście budowania socjalistycznej ojczyzny.

Ludowe Wojsko Polskie związane jest z Armia Radziecką nierozwalnym braterstwem broni, cementowanym wspólnie przelaną krwią, opartym o głęboką więz ideeologiczną i wspólny cel — obronę pokoju i wolności narodów. Wojsko Polskie, które tak wiele zawdzięcza braterskiej pomocy Rządu Radzieckiego i doświadczeniom oficerów radzieckich, — chlubi się tradycjami swych walk związanych nierozwalnie z walkami sławnej i niezwykłej Armii Radzieckiej. Wojsko Polskie czepiac ze wspanialych doświadczeń Armii Radzieckiej, słuzy wiernie interesom mas pracujących, broni naszej niepodległości i pokoju, strzeze budownictwa socjalistycznego i praw ludu.

Obóz wojny z imperializmem amerykańskim na czele, chce narzucic światu nową rzeź, ale na straży pokoju, na straży wolności narodów, na straży interesów milionów ludzi na całym świecie stoi niezwykła Armia Radziecka, armia wyzwolicielka, armia pokoju. Siły pokoju i wolności są wielkie i rosną nieustannie. W zwartym marszu do socjalizmu kroczy ponad 800 milionów ludzi, wyzwolonych z jarzma kapitalizmu. Wzmagają się z dnia na dzień walka o pokój toczona przez milionowe masy pracujące w krajach kapitalistycznych. Machinacje imperialistów i ich slugusów titowskich i socjal-demokratycznych nie potrafią oslabic potężnego ogólnoswiatowego frontu pokoju, który remu przewodzi Związek Radziecki. Rosnąca z dnia na dzień siła bojowa radzieckich sił zbrojnych i armii krajów demokracji ludowej stanowi nieprzebytą zaporę dla podlegaczy wojennych.

W 32 rocznicę Armii Radzieckiej, Wojsko Polskie zasyła jej najserdeczniejsze pozdrowienia i najgorętsze życzenia dalszego rozwoju jej pogęci stanowiącej ważną gwarancję zwycięstwa sprawy pokoju i postępu nad ciemnymi siłami imperializmu i wojny.

Żołnierze i oficerowie!

W dniu 32 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, święta naszych przyjaciół, sojuszników i towarzyszy broni!

ROZKAZUJE:

wzrucię się na Armii Radzieckiej stale podnosić poziom wyszkolenia politycznego i bojowego polskich sił zbrojnych.

Nieustannie przyswajac sobie wspólną stalinowską naukę walki i zwycięzania.

Studiowac zwycieskie dzieje walk Armii Radzieckiej i wspaniale przyklady męstwa, ofiarności, patriotyzmu i wysokiej świadomości ideeowej jej bohaterów.

Zacieśniać braterstwo broni z Armia Radziecką, armia pokoju i wolności narodów.

Niech żyje Armia Radziecka — wyzwolicielka Polski, ostoja pokoju i wolności narodów.

Niech żyje i krzepnie braterstwo broni i idei Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej!

Niech żyje Generalissimus Stalin — organizator i wódz radzieckich sił zbrojnych, sztandar walki całej postępowej ludzkości!

Warszawa, 23 lutego 1950 r.

Minister Obrony Narodowej  
(—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI  
Marszałek Polski

SZEF GŁÓWNEGO ZARZĄDU  
POLITYCZNEGO WP

(—) EDWARD OCHAB gen. bryg.  
Wiceminister Obrony Narodowej

## Depesza do Generalissimusa Stalina

GENERALISSIMUS JÓZEF STALIN

MOSKWA

KREML

Zebrani w Warszawie na uroczystej akademie ku czci 32 rocznicy powstania bohaterkiej Armii Radzieckiej, przesyłają Ci i dowodzoną przez Ciebie niezwykłym siłom zbrojnym Związku Radzieckiego najgorętsze pozdrowienia.

Z głębi serca życzymy sławnej Armii Radzieckiej dalszego rozwoju jej potęgi. Armia Radziecka stanowi dzisiaj nieprzebytą zaporę dla imperialistycznych agresorów i pretendentów do panowania nad światem.

32 lata istnienia Armii Radzieckiej, to dzieje niebywałego męstwa, ofiarności i poświęcenia. Pod Twoim przewodnictwem, pod ideowym kierownictwem sławnej Partii Bolszewickiej siły zbrojne Związku Radzieckiego przeszły zwycięski szlak bojowy od rozgromienia interwentów w latach wojny domowej, do wielkopomnego zwycięstwa nad niemieckim faszyzmem.

Siły zbrojne Związku Radzieckiego przyniosły wolność ujarzmonym przez hitlerizm narodom Europy. Zwycięstwa Armii Radzieckiej umożliwiły powstanie w Polsce wladzy ludowej, założenie podwalin socjalizmu.

Naród polski na zawsze zachowa miłość i wdzięczność dla Armii Radzieckiej. Przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego, braterstwo broni Wojska Polskiego z siłami zbrojnymi Kraju Rad trwać i umacniać się będzie po wieczne czasy.

Armia Radziecka jest nadzieją wszystkich pokój milujących narodów. Narody wiedzą, że na straży ich pokoju i bezpieczeństwa, na straży wolności i postępu stoi niezwykła Armia Radziecka, armia Lenina i Stalina.

Niech żyje i krzepnie niezłomna przyjaźń narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego!

Niech żyje Armia Radziecka, Armia wolności, pokoju i postępu!

Niech żyje Generalissimus Stalin, duma i radość całej postępowej ludzkości!

nem wielkiego wodza i organizatora tej armii, genialnego Stratego rewolucji, Tow. Stalina.

W 1928 r. w mowie poświęconej 10-leciu Czerwonej Armii dał Stalin klasyczną analizę klasowego charakteru i źródeł siły Armii Radzieckiej. W swoim tej powiedział Tow. Stalin m. in.:

„Siła naszej Czerwonej Armii polega na tym, że jest ona wychowywana od pierwszych dni swych narodzin w duchu internacjonalizmu, w duchu szacunku dla narodów innych krajów, w duchu miłości i szacunku wobec robotników wszystkich krajów, w duchu szacowania i umocnienia pokoju między krajami. I właśnie dlatego, że nasza armia jest wychowywana w duchu internacjonalizmu, w duchu jednolitych interesów robotników wszystkich krajów, właśnie dlatego nasza armia stanowi armie robotników wszystkich krajów.

A że ta okoliczność stanowi źródło siły i potęgi naszej armii, o tym przeko-

(Ciąg dalszy na stronie 2)

# Referat gen. tow. Edwarda Ochaba

(Ciąg datowy ze str. 1)

... Kłasy burżuazji wszystkich krajów, jeśli zdecyduje się napasać na nasz kraj, ponieważ zobaczy wówczas, że nasza Czerwona Armia, wychowana w duchu internacjonalizmu, posiada niezliczoną ilość przyjaciół i sojuszników we wszystkich częściach świata, od Szanghaju do Nowego Jorku, od Londynu do Kalkuty”.

O głębokiej prawdzie tych słów przekonała się burżuazja w historycznych dniach drugiej wojny światowej.

Faszyzm niemiecki, pijany łatwymi sukcesami osiągniętymi w woj-

## Gorzkie rozczarowanie spotkało nie tylko Hitlerów i Mussolinich, ale również ich anglosaskich konkurentów

Gorzkie rozczarowanie spotkało nie tylko Hitlerów i Mussolinich, ale również ich anglosaskich konkurentów, którzy z największym zdumieniem patrzyli na rosnący opór Armii Radzieckiej, a potem z coraz bardziej mieszanym uczuciem rejestrowali pozornie niepojęty, a jednak realny i uparty fakt przejścia Armii Radzieckiej do zwycięskiej kontrofensywy, witanej z entuzjazmem przez masy ludowe od New Yorku do Szanghaju, od Londynu do Kalkuty.

Ale zaiste trudno powiedzieć, aby bankierzy z Nowego Jorku i plantatorzy kolonialni z Londynu podzielali uczucie mas amerykańskich i angielskich, aby cieszyli się z faktu, że Armia Radziecka w ogniu największej w dziejach wojny nie słabła, lecz potęgiała, z narastającą siłą zadając faszyzmowi cios za ciosem, w zwycięskich bojach przekraczając Dniepr, Wisłę i Odrę, zdobywając Berlin, docierając do Wołgi do Łaby.

Zadna z frakcji obozu imperialistycznego nie potrafiła należycie ocenić sił ZSRR, nie potrafiła przewidzieć rozwoju wypadków. Potężny

## Nauka Stalina bezapelacyjnie góruje nad pseudonauką imperialistycznych generałów

Masy ludowe z dumą i radością stwierdzają fakt, że radziecka nauka wojenna, nauka Stalina bezapelacyjnie góruje nad pseudonauką imperialistycznych generałów i strategów, którzy tak dotkliwie zawiedli rachuby burżuazji i okazali się bezsilni zarówno po stronie hitlerowskiej wobec lawiny klęsk, jaka zwała się na armie faszystowskie, pod Moskwą, Stalingradem, Kurskiem, Mińskiem, Budapesztem, Berlinem, jak i po stronie anglosaskiej wobec zwycięstw ludu pracującego w sprzymierzonych ze Związkiem Radzieckim krajach demokracji ludowej — Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii, północnej Korei, a zwłaszcza wobec katastrofalnej dla imperializmu klęski Czang - Kai - Szeka w Chinach.

Masy ludowe z dumą i otuchą stwierdzają fakt, że Armia Radziecka, najpotężniejsza armia świata, zgodnie z wolą Stalina, zgodnie z wolą narodu radzieckiego, zgodnie z wolą setek milionów ludzi pracy w całym świecie, wiernie i nieugięcie, czujnie i pewnie stoi na straży pokoju świata i wolności narodów.

Armia Radziecka i naród radziecki, wspólnie z narodami krajów demokracji ludowej i wszystkimi uczciwymi ludźmi wszystkich narodów, bronią pokoju przed zamachami imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Rządy robotniczo - chłopskie walczą przeciw knowaniom wojennym, nie dlatego, aby brakło im sił do pokonania agresorów, aby dały się zastraszyć bajeczkami o rozstrzygnięciu wojny przy pomocy bomby atomowej czy innej goebbelsowskiej Wunderwaffe”.

Masy ludowe głęboko rozumieją sens słów tow. Malenkowa, że nie my, lecz imperialiści winni bać się rezultatów wojny, nie nam, nie ludowi pracującemu i ustrojowi socjalistycznemu, lecz imperialistom i całemu systemowi kapitalistycznemu przyniosłaby zagładę trzecia wojna światowa.

Armia Radziecka w braterskim sojuszu z armiami krajów demokracji ludowej stoi na straży pokoju, bo taka jest wola rządów ludowych. Coła milionów prostych ludzi na całym świecie.

Nam niepotrzebna jest wojna, nasze zwycięstwo może być osiągnięte na drodze pokojowej, czas pracuje

nie z Polską, Francją czy Jugosławią, wyobrażał sobie, że pochód na ZSRR będzie kolejnym etapem efektywnego „Blitzkriegu”.

Ale nie tylko faszyści z osi Berlin — Rzym — Tokio, lecz i na rycniętą klęskę Czerwonej Armii. Ich imperialistyczni konkurenci w Londynie i New Yorku podzieliли bzdurny pogląd o nieuchronnej klęsce ZSRR, dotknięci byli tą samą ślepotą klasową, którą znaleźliśmy z okresu pierwszego najazdu na młodą Republikę Sowiecką, tą ślepotą, która umierającej klasie burżuazyjnej nie pozwala zobaczyć i zrozumieć rzeczywistości.

Taką była przez cały okres swych bohaterskich dzieł i taką pozostanie Armia Radziecka, armia kraju socjalistycznego, Armia Lenina — Stalina. Dlatego znowu będą u boku Armii Radzieckiej stawały w jednym z nią szeregu armie krajów ludowo - demokratycznych od Oceanu Spokojnego aż po Nysę i Odrę. Potężny front sił pokoju i socjalizmu krzepnie i wzmacnia się, budząc otuchę w sercach mas jeszcze uciemiężonych, zapowiadając nowe historyczne zwycięstwa idei Marksa — Lenina — Stalina.

Ale imperializm nie chce pogodzić się z taką perspektywą, jak zwierz zaplątany w sieć, tak miotają się imperialiści, brnąc w sprzecznościach awanturycznej, zbrodniczej, prowadzącej w przepaść polityki podżegania do nowej wojny.

Polskie masy robotnicze i chłopskie biorą aktywny udział w potężnym, ogarniającym setki milionów ludzi, ogólnoswiatowym ruchu w obronie pokoju. Mamy uzasadnione prawo wierzyć w zwycięstwo tego ruchu, który objął nie tylko narody już wyzwolone z jarzma kapitału, narody stanowiące trzecią część całej ludności globu ziemskiego, ale również większość klasy robotniczej tak ważnych krajów kapitalistycznych, jak Francja, Włochy, znaczna część mas ludowych w anglosaskich centrach imperializmu, dziesiątki milionów ludzi pracy w walczących z uciskiem imperializmu krajach kolonialnych i zależnych.

Potężny i wciąż rosnący oboz obrońców pokoju opiera się o aktywność setek milionów swych zwolenników i bojowników, o siłę organizacyjną partii i Związków Zawodowych, a przede wszystkim o zorganizowaną potęgę bratnich państw demokracji ludowej i socjalistycznej na czele z potężnym mocarstwem socjalistycznym.

Armia tego mocarstwa socjalistycznego, bohaterska i zwycięska Armia Radziecka jest najważniejszym instrumentem obrony pokoju. W dniu dorocznego święta Armii

dla zwycięstwa socjalizmu, przyszłość należy do ludu pracującego.

Setki milionów ludzi pracy na całym świecie świadome są tej właśnie prawdy i zdecydowanie przeciwstawiają się wojennej awanturze, którą imperialiści usiłują narzucić ludzkości. Wiedzą o tym imperialiści i dlatego swe zbrodnicze, ludobójcze plany starają się przelonić oszukańczą frazeologią kosmopolityczną.

Obiecują ludom rząd światowy, mający rzekomo przynieść zjednoczenie ludzkości, dobrobyt i zgodne współ-

działanie z Polską, Francją czy Jugosławią, wyobrażał sobie, że pochód na ZSRR będzie kolejnym etapem efektywnego „Blitzkriegu”.

Ale nie tylko faszyści z osi Berlin — Rzym — Tokio, lecz i na rycniętą klęskę Czerwonej Armii. Ich imperialistyczni konkurenci w Londynie i New Yorku podzieliли bzdurny pogląd o nieuchronnej klęsce ZSRR, dotknięci byli tą samą ślepotą klasową, którą znaleźliśmy z okresu pierwszego najazdu na młodą Republikę Sowiecką, tą ślepotą, która umierającej klasie burżuazyjnej nie pozwala zobaczyć i zrozumieć rzeczywistości.

Taką była przez cały okres swych bohaterskich dzieł i taką pozostanie Armia Radziecka, armia kraju socjalistycznego, Armia Lenina — Stalina. Dlatego znowu będą u boku Armii Radzieckiej stawały w jednym z nią szeregu armie krajów ludowo - demokratycznych od Oceanu Spokojnego aż po Nysę i Odrę. Potężny front sił pokoju i socjalizmu krzepnie i wzmacnia się, budząc otuchę w sercach mas jeszcze uciemiężonych, zapowiadając nowe historyczne zwycięstwa idei Marksa — Lenina — Stalina.

Ale imperializm nie chce pogodzić się z taką perspektywą, jak zwierz zaplątany w sieć, tak miotają się imperialiści, brnąc w sprzecznościach awanturycznej, zbrodniczej, prowadzącej w przepaść polityki podżegania do nowej wojny.

Polskie masy robotnicze i chłopskie biorą aktywny udział w potężnym, ogarniającym setki milionów ludzi, ogólnoswiatowym ruchu w obronie pokoju. Mamy uzasadnione prawo wierzyć w zwycięstwo tego ruchu, który objął nie tylko narody już wyzwolone z jarzma kapitału, narody stanowiące trzecią część całej ludności globu ziemskiego, ale również większość klasy robotniczej tak ważnych krajów kapitalistycznych, jak Francja, Włochy, znaczna część mas ludowych w anglosaskich centrach imperializmu, dziesiątki milionów ludzi pracy w walczących z uciskiem imperializmu krajach kolonialnych i zależnych.

Potężny i wciąż rosnący oboz obrońców pokoju opiera się o aktywność setek milionów swych zwolenników i bojowników, o siłę organizacyjną partii i Związków Zawodowych, a przede wszystkim o zorganizowaną potęgę bratnich państw demokracji ludowej i socjalistycznej na czele z potężnym mocarstwem socjalistycznym.

W rzeczywistości kosmopolityczna zastona kryje zbrodnicze próby ujarznienia narodów

## U podstaw ideowych Armii Radzieckiej leży internacjonalizm proletariacki

Armia Radziecka — najpotężniejsza siła zbrojna świata, reprezentuje moc i niespożytość Rewolucji Socjalistycznej i narodu radzieckiego.

U podstaw ideowych Armii Radzieckiej leży internacjonalizm proletariacki i socjalistyczny, idea braterstwa wolnych i niezawisłych narodów.

Taką była przez cały okres swych bohaterskich dzieł i taką pozostanie Armia Radziecka, armia kraju socjalistycznego, Armia Lenina — Stalina.

Dlatego znowu będą u boku Armii Radzieckiej stawały w jednym z nią szeregu armie krajów ludowo - demokratycznych od Oceanu Spokojnego aż po Nysę i Odrę. Potężny front sił pokoju i socjalizmu krzepnie i wzmacnia się, budząc otuchę w sercach mas jeszcze uciemiężonych, zapowiadając nowe historyczne zwycięstwa idei Marksa — Lenina — Stalina.

Ale imperializm nie chce pogodzić się z taką perspektywą, jak zwierz zaplątany w sieć, tak miotają się imperialiści, brnąc w sprzecznościach awanturycznej, zbrodniczej, prowadzącej w przepaść polityki podżegania do nowej wojny.

Polskie masy robotnicze i chłopskie biorą aktywny udział w potężnym, ogarniającym setki milionów ludzi, ogólnoswiatowym ruchu w obronie pokoju. Mamy uzasadnione prawo wierzyć w zwycięstwo tego ruchu, który objął nie tylko narody już wyzwolone z jarzma kapitału, narody stanowiące trzecią część całej ludności globu ziemskiego, ale również większość klasy robotniczej tak ważnych krajów kapitalistycznych, jak Francja, Włochy, znaczna część mas ludowych w anglosaskich centrach imperializmu, dziesiątki milionów ludzi pracy w walczących z uciskiem imperializmu krajach kolonialnych i zależnych.

Potężny i wciąż rosnący oboz obrońców pokoju opiera się o aktywność setek milionów swych zwolenników i bojowników, o siłę organizacyjną partii i Związków Zawodowych, a przede wszystkim o zorganizowaną potęgę bratnich państw demokracji ludowej i socjalistycznej na czele z potężnym mocarstwem socjalistycznym.

Armia tego mocarstwa socjalistycznego, bohaterska i zwycięska Armia Radziecka jest najważniejszym instrumentem obrony pokoju.

W dniu dorocznego święta Armii

przez imperializm amerykański, wspomagany przez pomniejsze imperializmy Europy.

## W szeregach Czerwonej Armii, wyrósł wierny syn warszawskiej klasy robotniczej, Marszałek Polski K. Rokossowski

Radzieckiej, zwracają się ku niej o cztery setki milionów ludzi, ze wszystkich stron świata, którzy w robotniczo - chłopskiej Armii Radzieckiej i w sprzymierzonych z nią armiach ludowo - demokratycznych, widzą potężną zapórę na drodze podbojów wojennych, widzą wierną straż pokoju i wolności narodów.

Taką była przez cały okres swych bohaterskich dzieł i taką pozostanie Armia Radziecka, armia kraju socjalistycznego, Armia Lenina — Stalina.

Dlatego znowu będą u boku Armii Radzieckiej stawały w jednym z nią szeregu armie krajów ludowo - demokratycznych od Oceanu Spokojnego aż po Nysę i Odrę. Potężny front sił pokoju i socjalizmu krzepnie i wzmacnia się, budząc otuchę w sercach mas jeszcze uciemiężonych, zapowiadając nowe historyczne zwycięstwa idei Marksa — Lenina — Stalina.

Ale imperializm nie chce pogodzić się z taką perspektywą, jak zwierz zaplątany w sieć, tak miotają się imperialiści, brnąc w sprzecznościach awanturycznej, zbrodniczej, prowadzącej w przepaść polityki podżegania do nowej wojny.

Polskie masy robotnicze i chłopskie biorą aktywny udział w potężnym, ogarniającym setki milionów ludzi, ogólnoswiatowym ruchu w obronie pokoju. Mamy uzasadnione prawo wierzyć w zwycięstwo tego ruchu, który objął nie tylko narody już wyzwolone z jarzma kapitału, narody stanowiące trzecią część całej ludności globu ziemskiego, ale również większość klasy robotniczej tak ważnych krajów kapitalistycznych, jak Francja, Włochy, znaczna część mas ludowych w anglosaskich centrach imperializmu, dziesiątki milionów ludzi pracy w walczących z uciskiem imperializmu krajach kolonialnych i zależnych.

Potężny i wciąż rosnący oboz obrońców pokoju opiera się o aktywność setek milionów swych zwolenników i bojowników, o siłę organizacyjną partii i Związków Zawodowych, a przede wszystkim o zorganizowaną potęgę bratnich państw demokracji ludowej i socjalistycznej na czele z potężnym mocarstwem socjalistycznym.

Armia tego mocarstwa socjalistycznego, bohaterska i zwycięska Armia Radziecka jest najważniejszym instrumentem obrony pokoju.

W dniu dorocznego święta Armii

przez imperializm amerykański, wspomagany przez pomniejsze imperializmy Europy.

Radzieckiej, zwracają się ku niej o cztery setki milionów ludzi, ze wszystkich stron świata, którzy w robotniczo - chłopskiej Armii Radzieckiej i w sprzymierzonych z nią armiach ludowo - demokratycznych, widzą potężną zapórę na drodze podbojów wojennych, widzą wierną straż pokoju i wolności narodów.

Taką była przez cały okres swych bohaterskich dzieł i taką pozostanie Armia Radziecka, armia kraju socjalistycznego, Armia Lenina — Stalina.

Dlatego znowu będą u boku Armii Radzieckiej stawały w jednym z nią szeregu armie krajów ludowo - demokratycznych od Oceanu Spokojnego aż po Nysę i Odrę. Potężny front sił pokoju i socjalizmu krzepnie i wzmacnia się, budząc otuchę w sercach mas jeszcze uciemiężonych, zapowiadając nowe historyczne zwycięstwa idei Marksa — Lenina — Stalina.

Ale imperializm nie chce pogodzić się z taką perspektywą, jak zwierz zaplątany w sieć, tak miotają się imperialiści, brnąc w sprzecznościach awanturycznej, zbrodniczej, prowadzącej w przepaść polityki podżegania do nowej wojny.

Polskie masy robotnicze i chłopskie biorą aktywny udział w potężnym, ogarniającym setki milionów ludzi, ogólnoswiatowym ruchu w obronie pokoju. Mamy uzasadnione prawo wierzyć w zwycięstwo tego ruchu, który objął nie tylko narody już wyzwolone z jarzma kapitału, narody stanowiące trzecią część całej ludności globu ziemskiego, ale również większość klasy robotniczej tak ważnych krajów kapitalistycznych, jak Francja, Włochy, znaczna część mas ludowych w anglosaskich centrach imperializmu, dziesiątki milionów ludzi pracy w walczących z uciskiem imperializmu krajach kolonialnych i zależnych.

Potężny i wciąż rosnący oboz obrońców pokoju opiera się o aktywność setek milionów swych zwolenników i bojowników, o siłę organizacyjną partii i Związków Zawodowych, a przede wszystkim o zorganizowaną potęgę bratnich państw demokracji ludowej i socjalistycznej na czele z potężnym mocarstwem socjalistycznym.

Armia tego mocarstwa socjalistycznego, bohaterska i zwycięska Armia Radziecka jest najważniejszym instrumentem obrony pokoju.

W dniu dorocznego święta Armii

przez imperializm amerykański, wspomagany przez pomniejsze imperializmy Europy.

Radzieckiej, zwracają się ku niej o cztery setki milionów ludzi, ze wszystkich stron świata, którzy w robotniczo - chłopskiej Armii Radzieckiej i w sprzymierzonych z nią armiach ludowo - demokratycznych, widzą potężną zapórę na drodze podbojów wojennych, widzą wierną straż pokoju i wolności narodów.

Taką była przez cały okres swych bohaterskich dzieł i taką pozostanie Armia Radziecka, armia kraju socjalistycznego, Armia Lenina — Stalina.

Dlatego znowu będą u boku Armii Radzieckiej stawały w jednym z nią szeregu armie krajów ludowo - demokratycznych od Oceanu Spokojnego aż po Nysę i Odrę. Potężny front sił pokoju i socjalizmu krzepnie i wzmacnia się, budząc otuchę w sercach mas jeszcze uciemiężonych, zapowiadając nowe historyczne zwycięstwa idei Marksa — Lenina — Stalina.

W trudnych warunkach wojny o - trzymaliśmy od braci radzieckich ogromne ilości wszelkiego rodzaju zaopatrzenia dla stutysięcznej I Armii, a w późniejszym okresie wojny, niemal dla całego półmilionowego Wojska Polskiego.

Nie sposób przecenić wagi tej pomocy jaką odradzające się Wojsko Polskie otrzymało od Armii Radzieckiej w postaci tysięcy oficerów i specjalistów wojskowych, głównie Polaków radzieckich, którzy swe bogate doświadczenia wojenne i cnoty żołnierskie charakterystyczne dla Armii Radzieckiej przenieśli w nasze szeregi i zaszczytli młodemu żołnierstwu, nowego, ludowego Wojska Polskiego.

Można śmiało powiedzieć, że bez tej ogromnej, braterskiej pomocy ze strony oficerów radzieckich, Armii Radzieckiej i Rządu Radzieckiego nie byłoby tej wspaniałej siły bojowej, na jaką w toku wojny wyrosło Wojsko Polskie, nie byłoby tej wspaniałej epopei bohaterstwa i chwały wpisanej do historii naszego narodu przez sławne pułki I i II Armii, walczące u boku potężnej i zwycięskiej Armii Radzieckiej.

Spśród wszystkich armii sojusznicznych jedynie oddziały I Armii Polskiej dożyły szczęścia i szacunku na słońcu udziału w zwycięskim szturmie stolicy hitlerizmu.

Sztandar biało - czerwony, zatknięty ręką żołnierzy I Dywizji, powiewał nad Riechskanzlei, obok sławnych sztandarów Armii Wyzwoleńczej, wieszcząc światu historyczne zwycięstwa nad faszyzmem.

W ciągu długich wspólnych walk przeciw faszyzmu niemieckim, żołnierzy polski głęboko poznał żołnierza i Armie Radziecką, a głęboko poznał Armie Radziecką, to znaczy zarazem głęboko ją szanować, podziwiać i kochać.

Jakże śmieszne są wysiłki reakcjonistów, niedobitków faszyzmu i ich opiekunów z „Głosu Ameryki” czy BBC, którzy przy pomocy wyszytanych goebbelsowskich kłamstw, przy pomocy wyzisków i historycznej gestykulacji, chcieliby podważyć polsko - radzieckie braterstwo broni i polsko - radziecką przyjaźń.

Sojusz polsko - radziecki zrodził się i krzepł w latach wojny, którą wygrałmy przede wszystkim dzięki pomocy i u boku ZSRR.

Sojusz ten pogłębiał się i umacniał w latach pokoju, które znowu wykazały, że przyjaźń radziecka jest dla państwa polskiego kardynalnym warunkiem istnienia i pomyślnego rozwoju ku socjalizmowi.

## Nieocenione znaczenie przykładu radzieckiej polityki umacniania obronności kraju

Nieocenione znaczenie dla nas ma przykład radzieckiej polityki umacniania obronności kraju w okresie pokojowym jak również doświadczenia radzieckie w zakresie szkolenia rezerw i wychowania żołnierza.

Wojsko nasze, uważnie studiuje i nadal będzie wszechstronnie studiować, będzie w zastosowaniu do polskich warunków wykorzystywać wspaniałą dorobek Armii Radzieckiej na odcinku pracy politycznej, prowadzonej pod kierownictwem WKP(b), wychowującej żołnierza na ofiarnego patriotę i świadomego bojownika o pokój i socjalizm.

Wojsko nasze, a zwłaszcza nasza kadra oficerska, uważnie studiuje i nadal będzie wszechstronnie studiować nieprzebrane bogactwo radzieckiej myśli wojskowej, radzieckiej stalinowskiej nauki wojennej i nauki o zwycięstwie.

Jak w polityce, tak i w nauce wojennej, marksizm nie jest dogmatem, lecz drogowskazem w działaniu, każde osiągnięcie myśli naukowej jest tylko etapem dla jej dalszego twórczego rozwinięcia. Armia Radziecka pod kierownictwem genialnego Stalina i wielkich marszałków stalinowskich nieustannie pracuje nad dalszym udoskonaleniem i mistrzowskim opanowaniem sztuki wojennej, udoskonaleniem, opanowaniem nowej techniki, pogłębieniem i rozwinięciem bogatego doświadczenia minionej wojny, z uwzględnieniem nowych zdobyczy nauk technicznych i tych głębokich przesunięć w układzie sił klasowych, które faktycznie zmieniają oblicze świata i nie mogą nie odbić się na założeniach strategicznych, na perspektywach i nowych możliwościach, które musi uwzględnić zasługująca na to miano nauka wojenna.

Studiowanie radzieckiej literatury wojskowej radzieckiej twórczej myśli naukowej, bogatego i wciąż rosnącego dorobku Armii Radzieckiej, ma ogromne znaczenie przede wszystkim dla naszych oficerów, ale ma również ogromne znaczenie dla wszystkich robotniczych i chłopskich działaczy politycznych.

Lepsze poznanie potęgi i nieustannego rozwoju Armii Radzieckiej pozwala lepiej zrozumieć znaczenie jednego z głównych źródeł spokoju i wiary w swoją przyszłość, które cechują naród radziecki, uważnie i spokojnie, patrzący na nieprzytomne prowokacje amerykańskich imperia listów, naród niezachwianie wierzący w skuteczność walki o pokój, niezachwianie kroczący pod zwycięskim sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina ku najwyższej formie ustrojowej, ku komunizmowi.

W uroczystym dniu święta Armii Radzieckiej żołnierze i oficerowie Wojska Polskiego wraz z całym ludem pracującym są oficerom i żołnierzom radzieckim najszerzej życząc pozdrowienia i najlepsze życzenia dalszego rozwoju i umocnienia tej wspaniałej armii, która stanowi chlubę i nadzieję całej postępowej ludzkości.

Lud polski łączy się dziś z ludem pracującym wszystkich krajów w płynącym z głębi serca okrzyku:

„NIECH ŻYJE BOHATERSKA ARMIA RADZIECKA, ARMIA POKOJU I WOLNOŚCI NARODÓW, ARMIA SOCJALISTYCZNYCH ZWYCIĘZCÓW!”

„NIECH ŻYJE GENIALNY WÓDZ ARMII I NARODU RADZIECKIEGO — GENERALISSIMUS STALIN!”

„Będziemy nieustannie pogłębiać braterstwo broni Wojska Polskiego z niezwyciężoną Armią Radziecką”

List Marszałka Polski K. Rokossowskiego do Marszałka Związku Radzieckiego

A. M. Wasilewskiego

W 32 rocznicę powstania Armii Radzieckiej — minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski K. Rokossowski wysłał do ministra Sił Zbrojnych ZSRR Marszałka Związku Radzieckiego A. M. Wasilewskiego list następującej treści:

W dniu 32 rocznicy powstania Armii Radzieckiej pozwalam sobie przesłać Panu Panie Marszałku, w imieniu własnym i całego Wojska Polskiego, najszerzej życzenia i złożyć najlepsze życzenia dla wszystkich bohaterskich żołnierzy Sił Zbrojnych Z. S. R. R.

Armia Radziecka pod wodzą wielkiego stratega Generalissimusa Stalina, jako przodująca armia świata, wykazała w praktyce swoje wysokie, bojowe, polityczne i moralne wartości w historycznych bitwach minionej wojny o wyzwolenie narodu radzieckiego i wielu narodów świata od faszystowskiego najazdu.

Naród i Wojsko Polskie zachowa na zawsze w pamięci, że tylko dzięki potędze i bohaterstwu Armii Radzieckiej i zdruzgotane zostały siły wspólnego wroga — faszyzmu i hitlerizmu i tylko Armii Radzieckiej zawdzięcza nasze państwo odzyskanie prawdziwej niepodległości oraz możliwość pokojowego rozwoju we wszy-

stkich dziedzinach poprzez ustrój demokracji ludowej do socjalizmu.

Dziś bogaty dorobek, doświadczenia, osiągnięcia i tradycje bojowe narodów Związku Radzieckiego i Armii Radzieckiej, są dla nas wzorem w naszej codziennej pracy w wychowaniu, szkoleniu i podwyższaniu siły bojowej naszego ludowego wojska.

Będziemy nieustannie umacniać i pogłębiać braterstwo broni łączące Wojsko Polskie z niezwyciężoną Armią Radziecką.

Nierozdzielny sojusz łączący naród polski z narodami Związku Radzieckiego, braterstwo broni Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, cementowane wspólnie przelaną krwią w bojach, przyswleca nam stale i napełnia nas niezłomną wiarą i przekonaniem, że tylko na tej drodze posiadamy gwarancję bezpieczeństwa, wolności naszej ojczyzny i pokoju na całym świecie.

Niech żyje Armia Radziecka — ostoja światowego pokoju i bezpieczeństwa narodów!



# Armia Socjalizmu i Pokoju

## — Wyzwolicielką Polski

Narody Związku Radzieckiego, a wraz z nimi inne narody wyzwolone spod jarzma kapitalu, klasa robotnicza całego świata i cała postępująca ludzkość obchodzą dziś sławny, 32-letni jubileusz Armii Radzieckiej.

32 lata temu, w mroźny dzień lutowy, na polach bitew pod Pskowem i Narwą pierwsze oddziały zaledwie utworzonej Armii Czerwonej rozgromiły kazerowskie wojska, które w sile trzydziestu dywizji następowały na Petrógrad — kolebkę Rewolucji Październikowej. Zwycięstwo to obwieściło światu, że powstała nowa armia, armia jakiej nie znała dotychczas historia, armia klasy robotniczej Rosji, która pod wodzą Partii Bolszewików, stworzyła państwo dyktatury proletariatu.

Imperialiści od pierwszej chwili dążyli do zdławienia Rewolucji Socjalistycznej drogą zbrojnej interwencji. Należało stworzyć siłę zdolną obronić młode państwo radzieckie. Ta siła była Armia Czerwona, którą Lenin i Stalin stworzyli jako oręż dyktatury proletariatu. Na VIII-ym zjeździe Partii Bolszewickiej w marcu 1919 r. Stalin powiedział: „albo stworzymy prawdziwą robotniczo-chłopską, zdyscyplinowaną regularną armię i obronimy republikę, albo nie uczynimy tego i wówczas zaprzepaścimy sprawę”.

Bolszewicy sprawy nie zaprzepaścili. W niesłychanie trudnych warunkach, w kraju zafocanym i zniszczonym, w walce z treckiśkowskimi zdradźcami utworzyli armię, która siała się posraciem wrogów, która rozgromiła jedną po drugiej hordy białogwardystów i armie interwencyjne państw imperialistycznych. Armia Czerwona obroniła Rewolucję Październikową i stanęła na straży państwa radzieckiego i twórczej pracy narodu radzieckiego.

Okres pokojowego budownictwa w Związku Radzieckim był jednocześnie okresem nieustannego wzmacniania radzieckich sił zbrojnych. Okrążył zewsząd wrogimi państwami pierwszy kraj socjalistyczny musiał zawsze być w pogotowiu, zdolny do odparcia agresywnych zamiarów Imperialistów. Pięćdziesiąt lat później, które przekształciły zafocaną Rosję w kraj przodującego przemysłu i rolnictwa stworzyły również bazę dla wzrostu mocy i potęgi Armii Radzieckiej.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego robotnicy na całym świecie cieszyli się, widząc jak pod kierownictwem Stalina Związek Radziecki wyrastał na potężne mocarstwo socjalistyczne, na ostoję pokoju.

Miliony ludzi wszystkich krajów z ogromną sympatią śledziły za nieustannym wzrostem sił Armii Radzieckiej, w której widziały niezawodny fundament pokojowej polityki radzieckiej i siłę, która potrafi im przyjść z pomocą w szczególności dla nich ciężkiej chwili.

Pomoc ta nie zawiodła. Narody Europy wydane na łup faszyzmu hitlerowskiego przez monarchijską politykę burżuazji doczekały się tej pomocy i jej zawdzięczają swe wyzwolenie.

Przemawiając 3 lipca 1941 r. do narodu radzieckiego i do Armii Radzieckiej Stalin, powiedział: „celem tej ogólnonarodowej wojny przeciwko clemleżom faszystowskim jest nie tylko usunięcie niebezpieczeństwa, które zawisło nad naszym krajem, ale i udzielenie pomocy wszystkim narodom Europy”.

py, łączącym w jarzmie niemieckiego faszyzmu”.

**OBRONA SOCJALISTYCZNEJ OJCZYZNY, ROZBICIE FASZYZMU I WYZWOLENIE NARODÓW — TAKIE BYŁY CELE, O KTÓRE BOHATERSTWO BILA SIĘ ARMIA RADZIECKA W OSTATNIEJ WOJNIE.**

W tej wojnie odegrała ona decydującą rolę w rozgromieniu faszyzmu niemieckiego i japońskiego militarysty. Ona to, Armia Radziecka, przez cały czas wojny przykuwała do siebie ogromną większość dywizji niemieckich, ona rozbiła hitlerowską maszynę wojenną i przetręciła grzbiet faszyzmowi. Państwa anglosaskie, pragnąc wykrwawić i osłabić Związek Radziecki, dopiero wówczas zdecydowały się na utworzenie drugiego frontu, bo przekonaly się, że armia radziecka jest w stanie sama zakończyć wojnę z Niemcami.

Wojna wykazała nieporównaną wyższość Armii Radzieckiej nad jakąkolwiek armią burżuazyjną. Armia Radziecka zwyciężyła armię hitlerowską dlatego, że była od niej silniejsza pod każdym względem: uzbrojenia, organizacji i ducha bojowego. Armia Radziecka zwyciężyła, ponieważ dowodził ją największy strateg wszystkich czasów, Towarzysz Stalin. „Wielkość Stalina jako dowódcy nowego typu pisze marszałek Wasiliewski — polega na tym, że po raz pierwszy w dziejach ludzkości zastosował w dziedzinie wojennej zasady marksizmu-leninizmu i stworzył naukę wojenną państwa socjalistycznego, naukę, dzięki której Armia Radziecka rozgromiła wszystkich swych wrogów”.

Żołnierz radziecki wychowany na zasadach socjalizmu, wychowany w duchu internacjonalizmu i braterstwa ludów zasłynął w tej wojnie męstwem i nieustraszoną ofiarnością i bezgranicznym oddaniem sprawie socjalizmu i wolności. Dowódcy radzieccy wychowani w szkole stalinowskiej zasłynęli na całym świecie jako niezrównani mistrzowie najbardziej skomplikowanych operacji wojennych. Do wspaniałej plejady najwyższych dowódców Armii Radzieckiej należał również nasz marszałek Rokossowski, bohater Stalingradu, stojący obecnie na czele polskich sił zbrojnych.

Gromiąc faszystów, Armia Radziecka niesła wyzwolenie ludom. Przynosiła im nie tylko wyzwolenie narodowe, była również sojusznikiem klasowym mas pracujących zrzucających niewolę kapitalistyczną. Podczas gdy armie anglosaskie w krajach Europy zachodniej i w Grecji stały się oporą burżuazji i elementów faszystowskich, Armia Radziecka przez samą swoją obecność obezwładniała reakcję w kra-

jach przez siebie wyzwolonych. Związek Radziecki — powiedział towarzysz Bierut na Kongresie Zjednoczeniowym — umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo zdecydował o klęsce faszyzmu w Europie. Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej bo bezpośrednio obecność jego Armii Czerwonej obezwładniała naszego wroga klasowego... Nam Polakom, Armia Radziecka jest szczególnie bliska i droga. Dzięki niej naród polski uratowany został od całkowitej zagłady, dzięki niej jest on obecnie wolnym gospodarzem swej ziemi, dzięki niej otrzymał swe ziemie zachodnie. Dzięki bezpośredniej pomocy armii radzieckiej powstało odrodzone Wojsko Polskie, które ucząc się walczyć i zwyciężać u boku Armii Radzieckiej wraz z nią przeszło sławny szlak bojowy do Berlina. „Przy opracowaniu planów operacji mających na celu wyzwolenie Polski, pisze marszałek Rokossowski — Towarzysz Stalin zwracał naszą uwagę na czynnik czasu. Krótkie terminy, w których miały być przeprowadzone operacje, tempo i siła potężnych skoncentrowanych uderzeń miały oszczędzić narodowi polskiemu długotrwałych bojów i bitew, a tym samym nieuniknionych przy tym zniszczeń miast i wsi... Dzięki temu właśnie miasta tak wielkie jak Kraków i Łódź wyzwolone zostały prawie bez żadnego zniszczenia... Krew przelana w tej szlachetnej walce scementowała na wieki bohaterstwo Armii Radzieckiej i naszego Wojska Polskiego”.

Armia Radziecka jest wzorem dla naszego Wojska Polskiego, stojącego na straży naszych granic, na straży pokojowej pracy narodu polskiego budującego podstawy socjalizmu w naszym kraju. Podnosić swą zdolność bojową, kształcić się i doskonalić może Wojsko Polskie, czerpiąc z doświadczeń Armii Radzieckiej, najpotężniejszej na świecie armii kraju socjalizmu. Przyswoić sobie wspaniałe cechy i zalety Wojska Radzieckiego to najszybsze dążenia naszego wojska.

Armia Radziecka jest największą siłą stojącą na straży pokoju. Przeklinają ją ci, którzy snują plany nowej wojny, gdyż straszy ich ona swoją potęgą. Armia Radziecka to zapowiedź nieuchronnej klęski dla tych, którzy odmieliłiby się targnąć na Związek Radziecki albo którykolwiek z krajów demokracji ludowej. Armia Radziecka, mająca niezliczonych przyjaciół na świecie wśród setek milionów zwolenników pokoju jest skałą, o którą rozbijają się wszelkie zbrodnicze plany podżegaczy wojennych.

Dzisiejsze święto Armii Radzieckiej jest świętem wszystkich miłujących pokój narodów, jest świętem całej, postępującej ludzkości. Naród polski wspomina dziś z najgłębszą wdzięcznością armię, która przyniosła mu wyzwolenie i jej wielkiego wodza, Generalissimusa Stalina.

J. CYWIAK



Generalissimus JÓZEF STALIN



Marszałek ZSRR K. Woroszyłow



Marszałek ZSRR N. Bulganin



Marszałek ZSRR S. Budieny



Marszałek ZSRR A. Wasiliewski

# STALIN — największy strateg naszych czasów

„Pośród najwybitniejszych postaci historycznych wszystkich czasów i wszystkich ludów Józef Stalin zajmuje wyjątkową pozycję. Po śmierci Lenina żadnemu wodzowi w świecie prócz Stalina nie przypadło w udziale kierowanie tak wielkimi, milionowymi masami, uczenie ich i prowadzenie naprzód, od zwycięstwa do zwycięstwa...”

Takimi słowami rozpoczyna się artykuł marszałka Rokossowskiego umieszczony w książce wydanej ostatnio przez wydawnictwo MON „Prasa Wojskowa” pt. „Stalin największy strateg naszych czasów”.

Marszałek Rokossowski w dwóch pracach omawia geniusz wojskowy Generalissimusa Stalina oraz jego rolę w dziele rozgromienia faszyzmu, w czasie ostatniej wojny światowej. Marszałek Rokossowski poświęca również wiele miejsca analizie zwycięskiej stalinowskiej strategii, wyrosłej na gruncie przodującej nauki marksizmu-leninizmu, wyrosłej w oparciu o rewolucyjne doświadczenia proletariatu.

„Józef Stalin — pisze marszałek

Rokossowski — człowiek o niezwykle głębokim i wszechstronnym wykształceniu, koryfeusz nauki, konsekwentny marksista — dialektyk, łączy w sobie genialną przenikliwość wodza narodów, mądrość najwyższej miary działacza państwowego, mistrzostwo najbardziej utalentowanego wodza.”

Z imieniem Stalina, z jego niezłomną działalnością związana jest cała historia sił zbrojnych Związku Radzieckiego. Wraz z Leninem Józef Stalin stworzył armię pierwszego na świecie państwa socjalistycznego. Stalin wypracował zasady struktury organizacyjnej Armii Radzieckiej, jako armii nowego typu — armii państwa socjalistycznego. Stalin opracował plany decydujących operacji Armii Radzieckiej w okresie wojny z interwentami i białogwardystami, i kierował ich realizacją. To Stalin opracował zasady nowej radzieckiej sztuki wojennej, uzbrajał w nie kadry dowódcze i masy żołnierskie Armii Radzieckiej, badał wnikliwie doświadczenia wojny, wykonywał je dla tworzenia i rozwoju młodej radzieckiej nauki wojennej.

Partia Bolszewicka, Lenin, cały naród, posyłał na najbardziej odpowiedzialne, najbardziej decydujące od cinki walki zbrojnej Józefa Stalina, który zawsze z żelazną konsekwencją w najkrótszym czasie osiągał decydujące zwycięstwa.

Przyszł rok 1941. Stalin stanął osobiście na czele radzieckich sił zbrojnych, by poprowadzić ludzi radzieckich do walki z faszystowskim najezdźcą, by bronić kraj socjalizmu, by bronić ludzkość przed hitlerowskimi hordami.

3 lipca 1941 roku w historycznym radiowym przemówieniu Józef Stalin wezwał cały naród radziecki i jego siły zbrojne by organizowały się do odparcia nieprzyjaciela i wywalczenia zwycięstwa. „z największą precyzją — pisze marszałek Rokossowski — Stalin określił zadania, które w imię zwycięstwa wykonać powinien na swoim posterunku każdy człowiek radziecki. Miało to ogromne znaczenie dla sprawy organizowania zwycięstwa”.

(Ciąg dalszy na stronie 5)



Marszałek ZSRR M. Koniew



Marszałek ZSRR L. Goworow



# Wielkie braterstwo broni

**J. Wojtusik**

W związku z 32-ga rocznicą powstania Armii Radzieckiej chciałbym podzielić się wspomnieniami.

Wiosną 1940 roku zostałem powołany w szeregi Armii Radzieckiej, w której służyłem do 1948 roku tj. do chwili powołania mnie w szeregi I Dyw. Piechoty im. T. Kościuszki. W pierwszym rzędzie muszę opisać wrażenia, jakie wywarli na mnie ludzie



Związku Radzieckiego. Serdeczność i braterstwo cechowało każdego żołnierza radzieckiego w stosunku do nas.

Ja służyłem w jednej z dywizji, która dała godną odprawę japońskim faszystom w 1938 roku. Pierwszy raz spotkałem się z opieką, jakiej nie miał żołnierz w kraju kapitalistycznym. Dowództwo wczuwało się w potrzeby żołnierza, wychowywało go i żyło z nim żołnierskim. Uczyno nas miłości ojczyzny i szacunku do narodowych tradycji i kultury w duchu jedności interesów ludzi pracy całego świata.

Najuroczystszą chwilą w moim życiu, to przysięga, którą składałem na wierność klasie robotniczej. Słowa tej przysięgi to polecenie mas pracujących dla swoich sy-

nów, stojących na straży granic kraju radzieckiego, to słowa milionów matek i siostr, żon i dzieci, którzy widzą w swoim żołnierzu obrońcę i godnego wyraziciela interesów klasowych.

22. VI. 1941 rok to pamiętny dzień gdy faszystowskie hordy napadły zbrodniczo na spokojnie pracujący kraj radziecki.

Pierwszy chrzest bojowy przeszedłem w dniu 8 lipca w 1941 roku, kiedy hordy hitlerowskie parły na wschód, ażeby zakończyć swoją „błyskawiczną wojnę”.

Długi okres walk i niedoli trzeba było znieść, aby móc przeciwstawić siły nasze przeciwko najeźdźcom.

Pamiętny grudzień 1941 roku kiedy pod Moskwą jednostki, w których i ja byłem ruszyły na zachód.

Od tej chwili, prawie codziennie parliśmy wroga na zachód, wycofującego się z dotychczas zajmowanych pozycji.

W roku 1943 przyszło mi się rozstać ze swoimi towarzyszami broni, gdyż zostałem wcielony w szeregi I Polskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki w ZSRR.

Lecz wspólnie w walkach i w pochodach zacieśnia się braterstwo broni polsko-radzieckiej, braterstwo odrodzonego Wojska Polskiego z Armią Radziecką. Razem wspólnie od dalekiej Oki aż do Berlina przelana krew żołnierzy radzieckich i polskich najlepiej świadczy o braterstwie broni, braterstwie nie w pałacach, a braterstwie na polach walk, na ziemi radzieckiej i polskiej.

Kościuszkowcy byli jednymi z tych, którzy nawiązali do chlubnych tradycji polskiej klasy robotniczej z 1905 roku, do chlubnych tradycji Polaków rewolucjonistów, którzy walczyli we wszystkich stronach świata pod hasłem: „Za wolność waszą i naszą”.

W dniu 32 rocznicy powstania Armii Radzieckiej składam jej najserdeczniejsze pozdrowienia oraz długoletniej i owocnej pracy jej genialnemu wodzowi Tow. J. Stalinowi.

**Kpt. J. Wróblewski**

Gdy wstąpiłem w roku 1943 do I Dywizji Piechoty, im. T. Kościuszki, miałem zaledwie 16 lat. Po przeszkoleniu, które prowadził w naszej dywizji dowódca i instruktorzy radzieccy, zostałem przydzielony do linii frontowej.



Gdy posuwaliśmy się z frontem to niejednokrotnie byliśmy pozbawieni żywności, amunicji itp. W takich krytycznych chwilach przychodzili nam z pomocą towarzysze z Armii Czerwonej. Widziałem też jak troskliwie opiekowano się w szpitalach radzieckich naszymi żołnierzami. Byli oni pielęgnowani na równi z żołnierzami i oficerami Armii Radzieckiej.

Największy szacunek należy się dowódcom radzieckim, którzy opiekowali się mną prawdziwie po ojcowsku.

Gdy zostałem ciężko ranny w jednym z bitew na froncie wschodnim, towarzysze z Armii Czerwonej zabrali mnie na nosze, a następnie z wielką ostrożnością przewieźli do najbliższego szpitala wojskowego.

Tam doznałem naprawdę troskliwej i fachowej opieki ze strony sanitariuszek i lekarzy radzieckich, którzy spełniali każde nasze życzenia. Ja leżałem na ogólnej sali obok towarzyszy radzieckich i byłem traktowany na równi z nimi.

32 rocznica powstania Armii Radzieckiej to święto nie tylko Związku Radzieckiego, lecz wszystkich narodów wyzwolonych przez wojska radzieckie.

W roku 1944 jako młody komсомолец wstąpiłem ochotniczo do Armii Czerwonej i brałem czynny udział w jej walkach II frontu białoruskiego. Poprzednio zostałem przeszkolony i wraz z innymi towarzyszami broni walczyłem o wolność Polski i narodów radzieckich.

Podczas walk w jednym szeregu z żołnierzem radzieckim poznałem co znaczy prawdziwa miłość ojczyzny i prawdziwa żołnierska odwaga wobec ognia nieprzyjaciela. Posuwając się na zachód przez ziemie litewskie, łotewskie i białoruskie, zdobywając miasta: Kowno, Wilno i inne, zbliżaliśmy się do ziem polskich.

Nieopisaną radość w moim sercu sprawił moment wkroczenia na ziemie ojczyste. Razem ze mną cieszyli się towarzysze Armii Radzieckiej. Cieszyli się tak, jakby wkraczali na swoje rodzinne ziemie. To był prawdziwy sojusz broni zadokumentowa-

ny wspólną walką, ze wspólnym wrogiem, o wspólny cel.

Nadeszła jednak chwila rozstania się z towarzyszami broni Armii Czerwonej. Zostałem powołany do Wojska Polskiego. Żał mi było rozstawać się z dawnymi towarzyszami przy boku których walczyłem.

Najpiękniejszym wspomnieniem z czasów mojej służby w Armii Czerwonej były odwiedziny naszych oddziałów przez dowódcę frontu Marszałka Rokossowskiego. Rozmawiał z nami po przyjacielsku i dodawał nam otuchy do dalszej walki.

Za służbę swą w szeregach Armii Radzieckiej i polskiej zostałem odznaczony odznaczeniami radzieckimi i polskimi.

Po zakończeniu działań wojennych pracowałem na Ziemiach Zachodnich jako traktorzysta. W pracy swej osiągałem około 110 proc. normy.

Szczęśliwy jestem, że dzięki bohaterstwu walkom Armii Radzieckiej i odrodzonego Wojska Polskiego mamy dziś Polskę Ludową, budującą u siebie na wzorach radzieckich ustroj sprawiedliwości społecznej.

**T. Hurnowicz**

W roku 1943 na terytorium Związku Radzieckiego zorganizowano pierwsze oddziały Wojska Polskiego, przy boku wielkiej socjalistycznej Armii Radzieckiej.

Jako żołnierz I dywizji im. Tadeusza Kościuszki utworzonej na terenie Związku Radzieckiego wspominam czasy braterstwa i pomocy materialnej Armii Czerwonej dla nowo-

powstałego Wojska Polskiego. Na długim szlaku bojowym od Lenino aż po Berlin w duszach żołnierzy radzieckich i polskich potęgowała się siła bojowa walki ze wspólnym wrogiem hitlerzyzmem.

Dywizja Kościuszkowska, przy boku Armii Radzieckiej, przeszła wielką pełną chwały drogę zwycięstwa i stała się podstawą odrodzonego ludowego Wojska Polskiego.

Umacniały się i krzepły więzy przyjaźni i braterstwa pomiędzy żołnierzami obu zaprzyjaźnionych narodów, a braterstwo to nabierało coraz większej siły w ogniu walki. Żołnierz radziecki na swoich ramionach ratował rannego żołnierza polskiego i dzielił się z nim ostatnim kęsem chleba.

Krwia żołnierz radziecki z polskim przypieczętował wieczny sojusz zawarty na polu walki, który cementuje się dziś w walce o pokój, pod przewodnictwem kraju zwycięskiego socjalizmu Związku Radzieckiego.

**J. Szauliński**

Po roku 1939 znalazłem się na terenie Związku Radzieckiego, gdzie wstąpiłem ochotniczo do Armii Czerwonej. W szeregach tej armii znajdowali się żołnierze nie tylko narodów radzieckich, ale i innych narodowości.

Przyjęcia, jakiego doznałem ze strony żołnierzy radzieckich nie zapomnę nigdy. W szeregach Armii Czerwonej wychowywałem prawdziwie proletariacki internacjonalizm, który przyswajałem wszystkim.

Początkowo pełniłem służbę w piechocie, w oddziałach karabinów maszynowych, gdzie przeszedłem fachowe przeszkolenie i wraz z moimi kolegami zostaliśmy należycie zaopatrzeni w nowoczesną broń.

Po wcieleniu mnie do służby liniowej po raz pierwszy w życiu zetknąłem się oko w oko z nieprzyjacielem. W czasie bitew i natarć widziałem bohaterkie zmagania żołnierzy radzieckich, którzy szli do boju z pieśnią na ustach i okrzykami: „Za Ojczyznę, Za Stalina, Za wolność”.

My, Polacy czuliśmy się w Armii Radzieckiej jak w prawdziwej żołnierskiej rodzinie. Walczyliśmy o wyzwolenie ziem Związku Radzieckiego jak o własne ziemie.

Ale i żołnierze Armii Czerwonej nie spoczęli na laurach wyzwolenia jedynej swojej ojczyzny. Dopomogli nam, Polakom, do zwyciężenia hitlerowskiego okupanta i wypędzenia z Polski hord hitlerowskich.

W walkach tych rodziła się praw-

**Kpt. W. Choziński**

Armia Radziecka, która dziś obchodzi 32-gą rocznicę swego powstania, to najpotężniejsza siła zbrojna świata, która przyniosła nam i innym krajom wolność. Żołnierz radziecki, którego widziałem na polach bitew od Lenino aż po Berlin, zadziwił nas, Polaków, męstwem i odwagą.

Jako żołnierz II Polskiej Dywizji Piechoty im. R. Traugutta walczyliśmy wspólnie z Armią Czerwoną o wyzwolenie Polski i krajów Związku Radzieckiego. I muszę stwierdzić, że żołnierz radziecki, to prawdziwy patriota kochający swą ojczyznę i zdolny za nią przelać ostatnią kroplę krwi.

Na polu walk zrodził się wieczny sojusz robotników i chłopów polskich z radzieckimi, który przeobraził się w przyjaźń obu narodów.

Wolny czas na froncie spędzaliśmy na przyjacielskich pogawędkach z żołnierzami Armii Czerwonej. Opowiadali nam oni o życiu i pracy w swej socjalistycznej Ojczyźnie. Zazdrościliśmy im zdobycy robotników radzieckich i w duchu życzyliśmy sobie by i u nas kiedyś tak było.

Marzenia te spełniły się dzięki pomocy i bohaterstwu żołnierza radzieckiego mamy dziś wolną Polskę, w której zniknął ustroj wyzysku.

32 rocznica powstania Armii Radzieckiej stanie się świętem polskiego robotnika i chłopca, który dzięki niej stał się gospodarzem swego kraju.

Pracowałem jako pracznica w pralni polowej I Dywizji im. T. Kościuszki. Tam stale spotykałam się z kobietami radzieckimi, z którymi żyłyśmy jak z siostrami.

Każde zwycięstwo żołnierzy radzieckich i polskich witalyśmy z największą radością. Nieopisana radość panowała w naszym obozie, gdy dowiedzieliśmy się o zdobyciu Warszawy przez Armię Czerwoną.

Pracowałam jako pracznica w pralni polowej I Dywizji im. T. Kościuszki. Tam stale spotykałam się z kobietami radzieckimi, z którymi żyłyśmy jak z siostrami.

To też w 32 rocznicę powstania Armii Radzieckiej zasyłam serdeczne pozdrowienia moim towarzyszom broni ze szlaku bitew od Stalingradu aż po Berlin i jej genialnym dowódcą z towarzyszem Stalinem na czele. Wielka armia wyzwoliła nas nie tylko spod jarzma straszliwego okupanta, lecz pozwoliła nam zwyciężyć ustroj wyzysku i zaprowadzić sprawiedliwy ład w naszej Polsce Ludowej.

Pracowałam jako pracznica w pralni polowej I Dywizji im. T. Kościuszki. Tam stale spotykałam się z kobietami radzieckimi, z którymi żyłyśmy jak z siostrami.

**A. Burda**

Pracowałam jako pracznica w pralni polowej I Dywizji im. T. Kościuszki. Tam stale spotykałam się z kobietami radzieckimi, z którymi żyłyśmy jak z siostrami.

Pracowałam jako pracznica w pralni polowej I Dywizji im. T. Kościuszki. Tam stale spotykałam się z kobietami radzieckimi, z którymi żyłyśmy jak z siostrami.

Pracowałam jako pracznica w pralni polowej I Dywizji im. T. Kościuszki. Tam stale spotykałam się z kobietami radzieckimi, z którymi żyłyśmy jak z siostrami.

Pracowałam jako pracznica w pralni polowej I Dywizji im. T. Kościuszki. Tam stale spotykałam się z kobietami radzieckimi, z którymi żyłyśmy jak z siostrami.

Pracowałam jako pracznica w pralni polowej I Dywizji im. T. Kościuszki. Tam stale spotykałam się z kobietami radzieckimi, z którymi żyłyśmy jak z siostrami.

Pracowałam jako pracznica w pralni polowej I Dywizji im. T. Kościuszki. Tam stale spotykałam się z kobietami radzieckimi, z którymi żyłyśmy jak z siostrami.

Pracowałam jako pracznica w pralni polowej I Dywizji im. T. Kościuszki. Tam stale spotykałam się z kobietami radzieckimi, z którymi żyłyśmy jak z siostrami.

Pracowałam jako pracznica w pralni polowej I Dywizji im. T. Kościuszki. Tam stale spotykałam się z kobietami radzieckimi, z którymi żyłyśmy jak z siostrami.

**Kpt. St. Werwiński**

W roku 1943 na terytorium Związku Radzieckiego zorganizowano pierwsze oddziały Wojska Polskiego, przy boku wielkiej socjalistycznej Armii Radzieckiej.

Jako żołnierz I dywizji im. Tadeusza Kościuszki utworzonej na terenie Związku Radzieckiego wspominam czasy braterstwa i pomocy materialnej Armii Czerwonej dla nowo-



powstałego Wojska Polskiego.

Na długim szlaku bojowym od Lenino aż po Berlin w duszach żołnierzy radzieckich i polskich potęgowała się siła bojowa walki ze wspólnym wrogiem hitlerzyzmem.

Dywizja Kościuszkowska, przy boku Armii Radzieckiej, przeszła wielką pełną chwały drogę zwycięstwa i stała się podstawą odrodzonego ludowego Wojska Polskiego.

Umacniały się i krzepły więzy przyjaźni i braterstwa pomiędzy żołnierzami obu zaprzyjaźnionych narodów, a braterstwo to nabierało coraz większej siły w ogniu walki. Żołnierz radziecki na swoich ramionach ratował rannego żołnierza polskiego i dzielił się z nim ostatnim kęsem chleba.

Krwia żołnierz radziecki z polskim przypieczętował wieczny sojusz zawarty na polu walki, który cementuje się dziś w walce o pokój, pod przewodnictwem kraju zwycięskiego socjalizmu Związku Radzieckiego.

**Por. Jermak**

Jako oficer artylerii I Dywizji im. T. Kościuszki walczyłem ramię w ramię z artylerią Armii Czerwonej. Po raz pierwszy w życiu spotkałem prawdziwą przyjaźń.



Żołnierze Armii Radzieckiej w najcięższych chwilach dzielili się z nami ostatnią konserwą i szczyptą tytoniu.

Na przedmieściach Warszawy, kiedy została rozbita nasza kuchnia przez artylerię niemiecką, dowództwo Armii Czerwonej od razu pośpie szyło nam z pomocą, dostarczając żywności.

W czasie walk nie jeden raz widziałem jak oficer radziecki ratował rannych żołnierzy polskich z naszej Dywizji.

Osobne słowa uznania należą się pułkownikowi Irzykowi, dowódcy jednostki artylerii radzieckiej, który u dzielał nam, Polakom fachowych wskazań i otaczał ojcowską opieką

Zagrani bohaterstwem towarzyszy radzieckich razem szliśmy naprzód wielkim szlakiem bojowym aż po Berlin. W ogniu walk zrodził się prawdziwy proletariacki sojusz dwóch narodów: polskiego i radzieckiego.



Franciszek Kotula

# Z bitwy o Rzeszów

29. VII. — 2. VIII. 1944

Do ostatnich granic wytrzymałości udreżone społeczeństwo polskie w rozpaczyliwym napięciu spoglądało na wschód, skąd spodziewało się o-czekiwano wyzwolenia. Od połowy lip-ca 1944 r. mieszkańcy Rzeszowa co-dziennie mogli się przekonać, że ar-mia hitlerowska była w pełnym od-wrocie. Wystarczyło pójść na przelo-tową trasę wschód-zachód, aby zoba-czyć nieprzerwane kolumny pojazdów sunące wyłącznie na zachód. A wła-snie dopiero w tymże roku hitlerow-cy swą przelotową trasę wybitnie skrócili, przebijając nową ulicę, prze-dłużenie ul. Sobieskiego, którą Rze-szowianie od pierwszych dni robót w-rzu niej nazwali, jedni z niemiecka

ktach miasta ustawiono działa. Linia Wisłoka silnie obsadzono piechotą i kacyjnych. Na stokach urodzajnej kotliny stoi kilka pojedynczych osiedli gospodar-skich, zaś dużą część północnej jej krawędzi zajmują ogródki miejskie, wśród nich murywany kompleks oran-żerii, którą jako znakomitą fortyfi-kację obsadził w sobotę silny oddział hitlerowskiej piechoty. Najbliżej o-ranżerii i na osi kotliny, cośkolwiek poniżej szczytu łapy stały nowe, so-lidne zabudowania rodziny Rusinów, pozostające pod ostrzałem oddziału hitlerowskiej artylerii.

nie przecięły ważnych linii komuni-kacyjnych.

Na stokach urodzajnej kotliny stoi kilka pojedynczych osiedli gospodar-skich, zaś dużą część północnej jej krawędzi zajmują ogródki miejskie, wśród nich murywany kompleks oran-żerii, którą jako znakomitą fortyfi-kację obsadził w sobotę silny oddział hitlerowskiej piechoty. Najbliżej o-ranżerii i na osi kotliny, cośkolwiek poniżej szczytu łapy stały nowe, so-lidne zabudowania rodziny Rusinów, pozostające pod ostrzałem oddziału hitlerowskiej artylerii.

Zabudowania gospodarskie Rusi-nów, stoją na stoku, jedną ścianą opierały się bezpośrednio na gruncie, drugą stały na wysokiej podmurówce. Z natury terenu pod wszystkimi bu-dynkami były więc duże piwnice, któ-re w razie bitwy mogły spełniać rolę schronów.

W niedzielę, tj. 29 lipca przed po-ludniem nie zapowiadało czegoś szczególnego. Około godz. 11-tej po-jawilo się w zabudowaniach Rusi-nów kilku żołnierzy radzieckich. Przeszli oni Wisłok nieopatrzenie. Jakimś łisim sposobem przesmykna-wszy się pod samym nosem nieprzy-jaciela. Oponowawszy kotłynie i usa-dowiwszy się u jej drzwi, przecięli niemiecką linię obronną. Od tego mo-mentu dochodzili wciąż nowi. Przy-szedł dowódca major, kilku oficerów. W piwnicy pod domem mieszkalnym całnstalowano polowy telefon, spraw-nie utworzono pozycję bojową, roz-mieszczając odpowiednio broń maszyn-ową.

Zaraz przy pierwszym zetknięciu się cywilów z nieznanymi żołnierzami, jak bańka prysł i rozwił się z takim nakładem pracy malowa-ny przez hitlerowców obraz „strasz-nych bolszewików”. Nieco zaskocz-nych, silnie zastraszonych mieszkań-ców osiedla, (że znaleźli się na samej linii bojowej) ujął serdeczny i bezpośredni stosunek Czerwonych żoł-nierzy. Poradzili cywilom, by usado-wili się w solidnej piwnicy pod sto-dolą, bo należy spodziewać się bitwy. Opowiadali wesoło, że wkrótce nad-ciagną dalsze oddziały, to zrobią wó-

wczas „nastąpienie”. Rzeczywiście dza nieustanny płask kul. Rzuciwszy oddział stopniowo wzmacniał się. radę, biegnie na swój posterunek i Niemcy nie mogli nie stwierdzić, że znów słycać jego donośny głos. Jeszcze kilku rannych schodzi w i że wkrótce może zmienić się na gro-źną. Piechota hitlerowska ukryta w że bitwa wzrasta się, wzrasta też oranżerii i w lasku ruszyła z furii przerażenie stłoczonych w piwnicy do ataku na radziecką placówkę i do-ludzi. Są tak sparaliżowani piekłem trzą na oficera-telefonistę, który już wonej Armii przeszedł do kontratu-nie radzi, a poprostu rozkazuje. by



Zdobyte sztandary hitlerowskie podczas wielkiej Rewii Zwycięstwa w Moskwie.

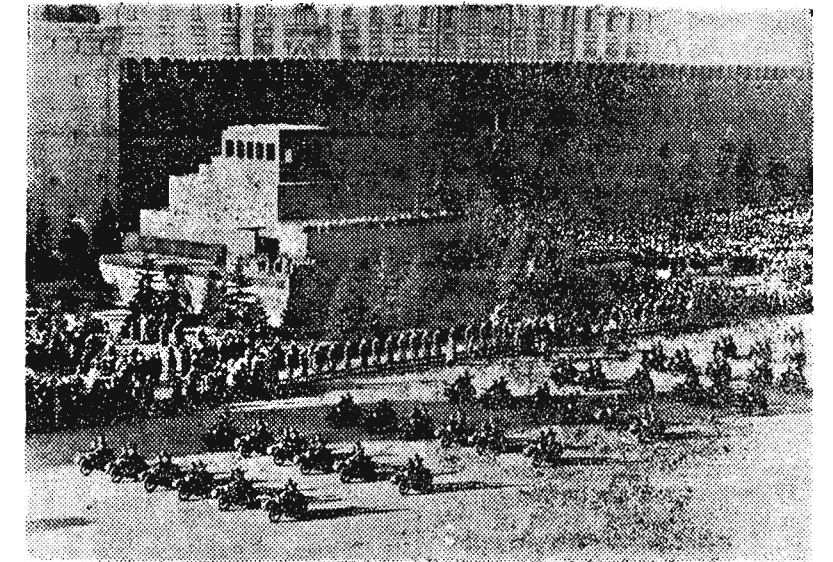
„Rückzugstrasse”, inni zaś z polską „Uciekaj-strasse”.

Wreszcie któreś cichej, lipcowej noocy czujne uszy słowily jeszcze bar-dso daleki i głuchy łokot dział.

Rzeszów był dla hitlerowców waż-nym punktem. Pomijając olbrzymie składy i magazyny, tutaj krzyżowa-ły się liczne drogi kolejowe i kolowe. Przez Rzeszów przelatywało połącze-nie północy z południem i z zachodem. W sobotę 28 lipca w licznych pun-

raz wyżej ku zachodowi. Ze szczytu, gdzie się łączą pazury łapy, ma się jak na dłoni gościć jasielski, nieco dalej tor kolejowy w kierunku na Jasło — cenna arteria komunikacyj-na, prowadząca do przełęczy dukiel-skiej.

Działka przeciwpancerne na Lisiej Górze, miały nie przepuścić czołgów Czerwonej Armii, aby te przeprawi-wszy się przez Wisłok i ową kotlinę



Defilada Armii Radzieckiej na Placu Czerwonym w Moskwie 7 li-stopada 1949.

ku i odparł uderzenie. Niedawno ata-kowani żołnierze radzieccy przecho-dzą do ataku, zajmując oranżerię, zapalającymi.

Wówczas rozszalała się hitlerowska artyleria. Niesamowita ilość pocis-ków tworzyła pas zaporowy, przez który trudno przejść. Równocześnie zostały rzucone rezerwy hitlerowskie, by odzyskać utracone pozycje. Idą do ataku czołgi. Pola na których roz-rzuciła się zielona tyraliera ryją po-ciski. Hitlerowcy osiągnęli chwilowo przewagę. Czerwonoarmiejcy jeszcze mogą się wycofać parowami, urwis-kami i ująć do swoich. Kilku ofice-rów przybiega do telefonisty, nara-dzają się. Telefonista stara się prze-krzyczyć zgietk bitwy. Znów narada. Oficerowie wracają na pozycje. Od-tąd do zagrody wracają tylko ranni. Zdrowi walczą, walczą...

uciekali, bo wkrótce może być zapó-lkowani żołnierze radzieccy przecho-dzą do ataku, zajmując oranżerię, zapalającymi.

Ktoś przez drzwi wyjrzał w kotli-nę, którą raz po raz rozrywały gra-naty... Jak tu wyjść ze spokojnego miejsca, zda się bezpiecznego? Na blagalny wprost rozkaz żołnierza gromada zbija się silniej pod ścianą i ani myśli usłuchać rady.

I oto dzieje się coś niesłychanego. Oficer wyrzyna w ręk młodej matki niemowlę i pędem mknie w kierunku pobliskiego wąwozu, osłoniętego gru-byymi drzewami. Przerazona matka jak automat wybiega z piwnicy, za dzieckiem, a następnie dopiero ma i inni. W dobrze osłoniętym miejscu lejtenant oddaje matce rozwrzeszczony skarb, sam znów biegiem wra-ca do swego telefonu. Widzę go jak na dłoni, już-juz dobiegł do piwnicy. Przed samym murem pada... A za kilka minut całe gospodarstwo staje w pionieniach i gorzej jak pochod-nia...

W pewnym momencie oficer-tele-fonista znajduje czas, by przybiec do przerażonych cywilów i radzi, by o-puścili piwnicę i uchodzili w dół.kotłiny, bo bitwa może przysunąć się do zabudowań. Słowa jego potwier-cych, nieznanym ludzi.

Bohaterski żołnierz radziecki, ceną własnego życia ocalił gromadę ob-do zabudowań. Słowa jego potwier-cych, nieznanym ludzi.

## STALIN — największy strateg naszych czasów

Ciąg dalszy ze str. 3)

Jesienią 1941 roku rozgorzała bit-wa o Moskwę — „Towarzysz Stalin — czytamy w artykule marszałka Rokossowskiego — był organizato-rem i inicjatorem klęski Niemców pod Moskwą...” Zgodnie z jego wska-zaniami przygotowano i skoncentro-wano na decydujących kierunkach potężne odwody Armii Radzieckiej. Z mistrzostwem genialnego wodza wybrał Stalin najdogodniejszy mo-ment dla uderzenia na wroga i bez-pośrednio kierował całą operacją roz-bicia Niemców pod Moskwą.

Bitwa o Moskwę zatrzymała hordy hitlerowskie a późniejsza epopea stalingradzka stała się punktem zwrot-ny ostatniej wojny. Dzieje bohater-skiej walki obrońców Stalingradu marszałek Rokossowski zna szczegó-lnie dobrze, to on przecież był jednym z czołowych wykonawców genialnego planu opracowanego przez Generali-ssimusa Stalina.

„Cały plan operacji stalingradzkiej — pisze marszałek Rokossowski — został opracowany przez Stalina i zrealizowany pod Jego bezpośred-nim kierownictwem. Zwycięstwo pod Stalingradem stanowiło prawdziwy triumf nauki wojennej stworzonej przez geniusz Stalina, stalinowskiej strategii i taktyki, stalinowskiej sztuki wojennej”.

Potym przyszła bitwa o Kursk, przysłyły nowe na wielką skalę zakro-

jone operacje wojenne. Armia Ra-dziecka nieustannie odnosiła jedno zwycięstwo po drugim, Armia Ra-dziecka szła naprzód, miażdżąc fa-szystowskiego wroga.

Rok 1944 zapisał się w historii drugiej wojny światowej jako rok decydujących zwycięstw radzieckich sił zbrojnych. Dziesięć słynnych ude-rzeń pod bezpośrednim kierownictwem Generalissimusa Stalina zad-ały nieprzyjacielskim armiom dziesięć druzgocących ciosów. Armia Radziec-ka wyzwoliwszy całe terytorium Związku Radzieckiego przystąpiła do wypełnienia swej kolejnej misji dziejowej — do wyzwolenia narodów ujarzmionych przez faszystów, w tej liczbie i narodu polskiego.

„Przy opracowaniu planów mają-cych na celu wyzwolenie Polski — pisze marszałek Rokossowski — to-warzysz Stalin zwracał naszą szcze-gólną uwagę na czynnik czasu. Krót-kie terminy, w których miały być przeprowadzone operacje, tempo i si-ła potężnych skoncentrowanych ude-rzeń miały oszczędzić narodowi pol-skemu długotrwałych bojów i bitew, a tym samym nieuniknionych przy tym zniszczeń miast i wsi.... Dzięki temu właśnie miasta tak wielkie jak Kraków i Łódź wyzwolone zostały prawie bez żadnego zniszczenia. Szybkie tempo natarcia wojsk ra-dzieckich i polskich, bohaterstwo i kunszt bojowy radzieckich i polskich żołnierzy, którzy ofiarnie, nie szczę-

dząc krwi i życia ściśle realizowali stalinowskie plany rozbicia hord fa-szystowskich przyniosły narodowi polskiemu całkowite wyzwolenie i od-zyskanie wszystkich rdzennie pol-skich ziem”.

Generalissimus Stalin genialny wódz i twórca wspaniałej zwycię-skiej strategii, był istotnym inspira-torem zwycięstwa nad czarnymi siła-mi faszystów. Wielka zasługa towa-rzysza Stalina polega na tym, że zmobilizował on i zespolił do walk z faszystem nie tylko narody kraju ra-dzieckiego, lecz również miłujące wolność narody całego świata.

„Stalinowska nauka wojenna — pisze na zakończenie marszałek Ro-kossowski — posiada nieocenione znaczenie dla sił zbrojnych nowej de-mokratycznej Polski i dla sił zbroj-nych wszystkich krajów demokracji ludowej. Założenia stalinowskiej na-uki wojennej są teoretyczną podsta-wą budownictwa naszej armii, lot-nictwa i marynarki oraz umocnienia obronności naszego państwa, są pod-stawą szkolenia i wychowania na-szych kadr dowódczych i żołnierzy, są niewyczerpanym źródłem rozwoju naszej sztuki wojennej”.

J. Kuczewska.



Ludność oswobodzonej Sofii wita radośnie żołnierzy Armii Radziec-kiej — Wyzwolicielki.



## Jasło

## Na gruzach powstaje nowe życie

Jasło uległo w czasie działań wojennych niemal całkowitemu zniszczeniu. Armia Czerwona oswabdzając miasto, zastała wśród jego gruzów, jedynie 17 niezniszczonych budynków. Pośród dymiących jeszcze niekiedy zgłiszcz, żyło zaledwie 360 osób zamieszkałych przeważnie w piwnicach...

Byli tacy, którzy stracili wszelką nadzieję w możliwość ponownego odrodzenia się Jasła z ruin. Zaczęły krążyć propozycje, ażeby wszyscy jego mieszkańcy osiedlili się wspólnie na Ziemiach Odzyskanych w jakimś, obranym przez siebie mieście, które można byłoby nazwać mianem, zrównanego wówczas z ziemią — Jasła.

Była to jednak przedwczesna rezygnacja, znamionująca ludzi słabych. Przedwczesna — gdyż dziś, po upływie zaledwie pięciu lat, Jasło zdążyło już zbliżyć swe rany i znów tętni niekiedy jeszcze bujniejszym niż dawniej życiem...

## ROZPOCZĘŁA SIĘ OFENSYWA...

Obecnie rozpoczęła się wielka ofensywa budowlana. Dzisiejsze Jasło jest żywym dowodem pełnego zwycięstwa tej ofensywy.

Troszczące się o stałą poprawę bytu świata pracy, władze Polskiej Ludowej, wyasygnowały poważne fundusze na odbudowę Jasła.

Zabezpieczono i częściowo odbudowano do dnia dzisiejszego niemal 600 budynków — wybudowano około 100 zupełnie nowych gmachów: dużym wkładem kosztów przeprowadzono odbudowę zabytkowego kościoła parafialnego, pochodzącego z XIV wieku; a co najważniejsze... nasilenie odbudowy wcale nie osłabło, a nawet jeszcze się wzmogło.

Obecnie, w trakcie budowy znajdują się budynki Starostwa powiatowego, urzędu skarbowego, Domu Kultury, poczty, gimnazjum gospodniego i ogólnokształcącej szkoły 11-letniej. Równocześnie buduje się bloki mieszkalne dla świata pracy, oraz szereg innych obiektów, inwestowanych z funduszy samorządowych.

Dużą bolączką, nasuwającą się na marginesie realizowanego w Jasle planu budowlanego, są nie zawsze wystarczające kredyty, co odnosi się zwłaszcza do prac budowlanych przy budynkach ogólnokształcącej gimnazjum 11-letniego i starostwa powiatowego. Równocześnie też, dziwnym wydaje się przebieg rozpoczętej już przed dwoma laty budowy znajdującego się jeszcze w stanie surowym gmachu poczty; jak również z niewiadomych przyczyn przerwana

na wiosnę ub. r. budowa budynku urzędu miar i wag.

Równoległe do prac budowlanych, Zarząd Miejski realizuje wykonanie planów kanalizacyjnych i sieci wodociągowej.

## WARSZAWA POMAGA JASŁU

Duży wkład w odbudowę Jasła wniosła wydatna pomoc materialna Komitetu Odbudowy Warszawy. Komitet mógłby się to wylawać dziwnie — Komitet Odbudowy Warszawy odbudowuje Jasło?

Tak jest: Inicjatywa ta zrodziła się jeszcze we wrześniu 1946 roku, kiedy to na jednym z pierwszych posiedzeń Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy, postanowiono wysłać odpowiedni memoriał do Naczelnej Rady KOW, odnośnie przeznaczenia części posiadanych zasobów finansowych, na odbudowę również jak i Warszawa zniszczonego Jasła. Od tego czasu odbudowano kosztem 28 milionów złotych pięć budynków, a mianowicie: dom starców, dom dziecka, szkołę podstawową im.

Jadwigi, gimnazjum naftowe oraz budynek administracyjny i remizę straży pożarnej; jak również odnowiono pomnik Kościuszki i rozpoczęto budowę bursy dla Towarzystwa Burs i Sympendiów. Oto dorobek 3-let. W r. b. ukończy się budowę bursy. Łącznie z preeliminowanymi kosztami na wykończenie bursy — Komitet Odbudowy Warszawy wniosł w dzieło odbudowy Jasła 51 mln. zł.

Na osobne omówienie zasługuje konieczność przyspieszenia terminu odbudowy zniszczonego budynku stacji kolejowej; a to choćby tylko z uwagi na doniosłą wagę tego węzła kolejowego, łączącego centralne tereny naszego kraju z zagłębiem Naftowym.

Praca nie ustaje. Rosną nieomal w oczach dziesiątki nowych budynków — nowego Jasła.

Jesteśmy obecnie u progu realizacji planu 6-letniego — pod koniec, którego dziś sześciotygodniowe Jasło wzrośnie czterokrotnie...

R. Stachnik

## Przemysł

## „Pomona” przodująca wytwórnią win w kraju

Poprzez szeroką bramę przy ul. Czarneckiego w Przemyslu wchodzi na duży dziedziniec, do którego przylega potężny gmach jednej z przodujących wytwórni win w kraju — „Pomona”.

W białym, czystym pokoju pracuje dwóch ludzi, dzięki którym wytwórnia „Pomona” z małego przedsiębiorstwa, mieszczącego się w jednoizbowej piwnicznej norze, rozrosła się w potężne Państwowe Zakłady Wytwórcze Win.

Ludzie ci — to tow. Anweiler, dawny robotnik, a obecnie dzięki swej wytrwałej pracy i uznaniu, jakie uzyskał wśród robotników — dyrektor zakładu i tow. Pawłowski — dyr. techniczny, którego pełnej poświęcenia pracy zawdzięcza „Pomona” swój rozrost do przedsiębiorstwa na miarę krajową.

Rozwój „Pomony” jako przedsiębiorstwa idzie równoległe ze wzrostem jej produkcji, która obecnie jest 20 razy większa niż w 1946 roku.

Gdy przed 1939 rokiem „Pomona” zatrudniała zaledwie 4-ch robotników dziś pracuje tutaj ponad 100. Z tej liczby 60 proc. jest członkami PZPR. Dużą ilością członków mogą też poszczycić się takie organizacje, jak

Liga Kobiet, TPP-R, Czerwony Krzyż i Liga Lotnicza.

Zakład opiekuje się Domem Dziecka Nr 1 oraz szkołą im. Piramowicza którą zradiofonizował i zaopatrzył we wszystkie potrzebne urządzenia szkolne i sprzęt sportowy.

W wytwórni „Pomona” dobrze również została postawiona sprawa oszczędności, której plan wykonano w 195 proc., dzięki czemu wytwórnia uzyskana kwotę przeznaczoną na wykończenie tlozarni.

Tak wspaniały rozwój wytwórni pomógł do powstania w najbliższym czasie nowego wielkiego ośrodka wytwórni win w Przemyslu „Pomona II”.

## Krosno

## Zwiększyć frekwencję na kursach dla analfabetów

Onegdaj w Krośnie, w sali Wydziału Powiatowego, odbyła się konferencja aktywno do walki z analfabetyzmem, w której uczestniczyli: pełnomocnik Min. Oświaty — tow. Jakubowski, przedstawiciele Komisji Oświatowej, Kuratorium, Inspektoratu Szkolnego oraz delegaci ZMP, ZSCH, LK i Powiatowej Rady Zw. Zawod.

Celem konferencji było podsumowanie osiągnięć i omówienie błędów w pracy na polu zwalczania analfabetyzmu.

W toku obrad stwierdzono, że zgodnie z istniejącymi danymi, w pow. krosnieńskim znajduje się 3.650 analfabetów. Zwrócono również uwagę na katastrofalną sytuację niektórych gmin, odległych od ośrodków miejskich, gdzie liczba analfabetów sięga 1.000 osób. Czynne dotychczas 194 kursy zbiorowego i indywidualnego nauczania miały przeskoczyć 2.200 osób. Kursy te jednak swego zadania nie spełniły, gdyż frekwencja na nich wynosiła zaledwie 50 proc. zakwalifikowanych do nauczania.

Analiza niedociągnięć wykazała, że główną ich przyczyną był brak skoordynowanej, planowej akcji ze strony zainteresowanych organizacji społecznych, które nie zawsze potrafiły nawiązać współpracę z kierownikami kursów nauczania początkowego. Drugą, jeszcze poważniejszą przyczyną, było nieudolne prowadzenie przez czynniki kompetentne akcji uświadczeniowej, co utrudniało prowadzenie szkolenia według ustalonego planu.

Stwierdzono zatem, że sytuacja na polu walki z analfabetyzmem nie jest zadowalająca i jeżeli walka ta ma dać wyniki, trzeba przeprowadzić szereg zmian w jej taktyce. W związku z tym postanowiono nakreślić nowy plan pracy, w którym każda organizacja miałaby swoje określone zadanie.

Zadanie najbardziej odpowiedzialne postawiono przed Związkiem Sa-

lomopomocy Chłopskiej, organizacją cieszącą się dużym autorytetem na terenie wsi, gdzie są największe skupiska analfabetów. Często jeszcze wśród ludności wiejskiej pokutuje fałszywy wstyd, i on to właśnie jest powodem tak niskiej frekwencji na kursach. Pierwszym zatem krokiem terenowych ogniw ZSCH, będzie stworzenie kół opiekunów społecznych, które winny się zająć uświadczeniem ludności.

Niemniej ważna praca stoi przed Powiatową Radą Zw. Zaw., do której należy likwidacja analfabetyzmu na terenie zakładów pracy. Dotychczasowe dobre wyniki PRZZ w tej dziedzinie powiększyć się jeszcze przez usprawnienie organizacji, prowadzonych przez nią kursów, w ten sposób, aby godziny nauczania nie kolidowały z obowiązkami zawodowymi uczestników.

ZMP, który posiada w tym względzie już pewne doświadczenia, jeżeli chodzi o zwalczanie analfabetyzmu wśród młod. czy zobowiązał się prowadzić nauczanie indywidualne przez swych członków — uczniów szkół średnich.

Zadaniem Ligi Kobiet będzie stworzenie specjalnej opieki kobiet — a nalfabete! oraz dzieci, których matki uczęszczają na kursy.

Wkładem Komisji Oświatowych w tę walkę z pozostałościami ciemnoty i zacofania będzie pomoc materialna dla najbardziej potrzebujących uczestników kursów początkowego nauczania, polegająca na zaopatrzeniu ich w pomoce naukowe i ciepłą odzież.

Na zakończenie konferencji zebrani złożyli na ręce tow. Jakubowskiego oświadczenie, że dołożą wszelkich starań, aby do dnia 1 maja 1950 roku ta najbardziej ponura pozostałość przedwojennych czasów, jaką jest analfabetyzm, zniknął zupełnie z ziemi krosnieńskiej. Będzie to zrazem wspaniałym czynem i-majowym krosnieńskiego społeczeństwa.

As.

## Maria Trościńska postawiła na swoim...

Chata w Wojsławiu niedaleko Mielca była ciemna, brudna i wilgotna — taka była w 1907 roku, gdy przyszła na świat najmłodsza jej lokatorka — Marysia. Taką też zachowała ją w pamięci tow. Maria Trościńska, organizatorka, kierowniczka, i nauczycielka zarazem szkoły powszechnej w Makowiskach.

Ojciec Marii ziemi miał niewiele — prawie wcale. To też zylaste dionie nacięła za plugiem na dworskim majątku. I wszyscy z utęsknieniem czekał, kiedy staruszka — babcia pożegna się z tym światem, aby wieńca nieokraszonych kartofli zostało dla podrastających chłopaków. Ci — nie na swoim, co prawda — ale pracować będą. Aby tylko nie umrzeć z głodu...

Maria skończyła szkołę, a potem seminarium nauczycielskie.

Uczyła chłopkie dzieci, tłumacząc im świat na zdrowy chłopski rozum. Nie kazała im się cieszyć z tego, że żyją, ale już wtedy mówiła im o życiu lepszym i szczęśliwszym. Już wtedy wychowywała młodych bojowników o sprawiedliwość społeczną.

W 1947 roku dostała ziemię z nadziału na Zasaniu w Makowiskach. Była to wielka chwila w życiu Marii. Ukochana, utęskniona ziemia, o której dotąd nie mogła nawet marzyć.

Szczytem jednak tych marzeń nie była własna ziemia — był nim socjalizm. Maria — po drugim mężu Trościńska — daży do niego wszystkimi siłami. Czyta, uczy się. — W roku 1947 zapisuje się do SL. Parę miesięcy później na zebraniu PPR po referacie tow. Józwińskiego tak powiada: „Chcę do was należeć — wasza organizacja bardziej mi odpowiada. Wy wiecie czego chcecie — prędzej dojdziecie do celu”. Dzień, w którym wręczono jej legitymację partyjną, był drugim wielkim dniem w życiu tow. Trościńskiej.

W 1948 roku sama przystąpiła do organizacji szkoły. — Teraz kieruje nią i uczy. Już nie potrzebuje się obawiać uraty pracy, a nawet wozienia, wpajając w dzieci nienawiść do wyzyskiwaczy. Mówi do dzieci, a przez nie do rodziców. Dzieci wszystkie po jej stronie — z rodzicami bywa różnie. Bo to sobie człowiek i wrogów narobi — ale liczba przyjaciół też rośnie.

Wrogowie dopiero pokazali rogi, gdy się rzecz rozszalała o spółdzielnię produkcyjną. Czy taki były sołtys Skabałona, czy nawet Cypkowa, co to „latała po chałupach z językiem że to niby wspólne kotły, menażki i tym podobne bzdury. Należało długo i cierpliwie tłumaczyć.

— Narazie nam nie po takich, jak Skabałona, Stelmach, czy Cypkowa. Teraz i bezpartyjnych mamy po na-

szej stronie: Janeczka, Matuszek, Macialek, Szczepanik... z jedenastu ich będzie.

Początki jednak nie były łatwe.

— Kiedy przyjechał z powiatu tow. Goleń i zaczął mówić chłopom o statucie spółdzielni produkcyjnej, to mu przerwałam. Przecież oni ten statut już znają dokładnie. Nie nadarmo schodzą się do mnie wieczorami. Ja i mój stary tłumaczyliśmy punkt po punkcie.

Wiem, że ich przekonałam, ale wszystko się rozszło o to nasze chłopskie przysłowie: „Nie być pierwszym — nie być ostatnim...”

Tow. Goleń był już mocno zdenerwowany, że tego pierwszego nie można znaleźć. Nie wytrzymałam dłużej: „Towarzystwo, przecież tak sprawy nie możemy zostawić! Chcicie dobro, bytu, chcecie Polskiej socjalistycznej, Ludowej — a teraz tchórz was oblicia? Ja się zapisuję pierwsza!”

I wtedy przystąpiło do spółdzielni nas, śpiących 7 osób. Po trzech dniach było ich już 26 — nie „gąb” ale gospodarzy: z ziemią i inwentarzem. Nie myślicie, że przyszli sami. Trzeba było chodzić po domach, jeszcze raz i sto razy tłumaczyć wszystko od początku, słuchać kpín i drwin, często pogroźek, a nierazdko od czuć je na własnej skórze.

— Alboście to ciemne chłopcy ze szczeniem, że wolicie z całą rodziną od świtu do nocy, z babą w zaprzęgu harować, zamiast traktor w pole pusić! Sam będziecie jechać — nawet słaba dziewczyna go poprowadzi! Dzieciaki do szkoły pójdą, zamiast na matałach przy krowach rosnąć!

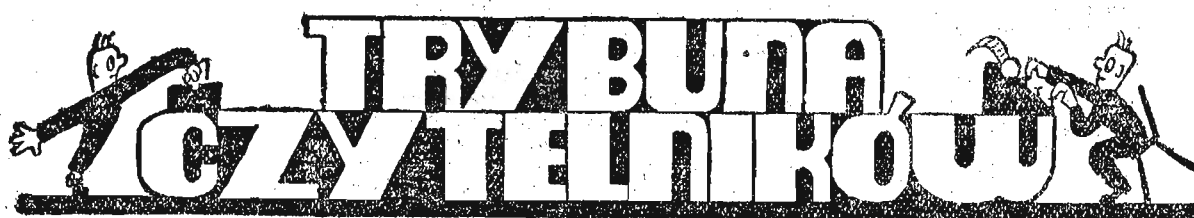
— Gadacie, bo gadacie! Powiedźcie lepiej, jak te dwie krowy, co nam zostawiają utrzymać, kiedy ziemię wezmą do spółdzielni?

— Dziesiąty raz wam chyba mówię: Macie krowy — to macie i nawóz. Nawóz oddacie — dadzą wam siano, a jak dostaniecie siano, to wam przeciwie krowy nie zdechną!...

Tow. Trościńska postawiła na swoim — spółdzielnia jest: 140 ha, 29 członków. Wnet już przystąpią do siewów.

Droga do spółdzielni była długa i wyboista. Dalej będzie też długa i trudna, ale zawsze prosta. Jeszcze daleko towarzysko Trościńska! Prowadź nas jednak dzielnie — pójdziemy za tobą.

MARIA NOWICKA



## Dziwny sposób krzewienia kultury przez ekipę kina objazdowego

Ludność wiejska, a zwłaszcza młodzież szkolna, wita zawsze radośnie w swych gminach przybycie kina objazdowego. Dla ludzi żyjących z dala od większych ośrodków kulturalnych, oglądanie filmu stanowi pożyteczną rozrywkę. Jak zwykle, przyjazd ekipy filmowej 19 bm. do Luźnej, sprawił miejscowej ludności miłą niespodziankę, wszystko byłoby w porządku, gdyby nie kompromitujące zachowanie się członków ekipy.

W dniu tym, koło szkolne TPP-R, przy Państwowym Liceum Ogólnokształcącym w Luźnym, urządziło zabawę szkolną. Na krótko przed jej rozpoczęciem z pobliskiej piwiarni wyszło dwóch członków obsługi kina w stanie nietrzeźwym (na pewno nie z piwa), którzy wtargnęli do budynku szkolnego, wszczynając awanturę. Dopiero na interwencję miejscowego sołtysa i pod groźbą zawezwania M. O. opuścili oni budynek szkolny.

Mamy poważne zastrzeżenie co do technicznej strony wyświetlanego filmu, zwłaszcza, że za półtorę godziny po tym fakcie, miał się odbyć seans, a obsługa kina była dalej w stanie nietrzeźwym. Nie sądzimy też, aby zachowanie się członków ekipy kina objazdowego, które przybyło do Luźnej, miało coś wspólnego z krzewieniem kultury na wsi.

## Ulice Przemysła są słabo oświetlone

Przechodząc wieczorem ulicami Przemysła, zauważamy, że poza głównymi arteriami miasta większość ulic jest nienależycie oświetlona.

Jednym z najsłabiej oświetlonych punktów miasta jest ulica Mickiewicza, w okolicy mostu na „Bakońskich”. W znacznej odległości od siebie, rozmieszczone latarnie nie rozpraszają mroku tej ulicy.

Mieszkańcy Przemysła zwracają się do Zarządu Miejskiego o wszczęcie odpowiednich kroków w tej sprawie.

Odpowiedzi redakcji

OB. WŁADYSŁAW ZUK, PRZEMYŚL.

Szkoły filmowe znajdują się w Łodzi i Warszawie. Kandydaci do nich, muszą mieć dużą maturę.

ZBIGNIEW KRÓLIKOWSKI, JAROSŁAW.

Korespondencyjne liceum budowlane istnieje przy Zakładzie Szkolenia Rzemiosł w Warszawie oraz przy Związku Młodzieży Polskiej (ul. Żelazna 43-6).

W Warszawie istnieje także Technikum Ministerstwa Przemysłu (ul. Asfaltowa 11).

KM GORLICE.

W sprawie, o której piszecie, należy zwrócić się do Inspektoratu Pracy, który stwierdzi, że zakład Wasz ma zezwolenie na zatrudnianie pracowników w godzinach ponadliczbowych, oraz czy wynagrodzenie za nie jest obliczane zgodnie z przepisami.



LUTY

23

Czwartek

**DYZURY APTEK**

Dyżur nocny: Apteka pod Głową ul. Jabłońskiego 1.  
 POGOTOWIE RATUNKOWE ul. Grodzisko 6 tel. 10-40  
 STRAZ POŻARNA: ul. Mickiewicza 19, tel. 08.

**PRZEMYSŁ**

Dyżur nocny: Apteka pod Koroną ul. 1 Maja  
 Pogotowie Ratunkowe: ul. Piotra Skargi 12 tel. 9 00  
 Straż Pożarna: ul. Wodna 13, tel. 413.

**KROSNO**

Dyżur nocny: Apteka mgr. Merskiej — Rynek  
 POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Staszica 6 tel. 141.

**TEATR**

PANSIWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: nieczynny z powodu wyjazdu zespołu na prowincję

**KINO**

RZESZÓW — Apollon: Konstanty Zasławski  
 PRZEMYSŁ — Bałtyk: Opowieść o prawdziwym człowieku  
 Olimpiada: Ulica graniczna  
 DEBICA — Uciecha: Złoty róg  
 JAROSŁAW — Gdynia: Bitwa o Stalingrad

**RADIO**

5.20 Koncert dla świata pracy, 7.20 Muzyka rozrywkowa z płyt, 13.30 Koncert południowy, 14.00 Kronika Czechosłowacji, 14.15 Utwory symfoniczne, 14.35 Kącik medycyny społecznej, 14.45 Baletowa muzyka symfoniczna, 14.55 Koncert solistów, 15.30 „Śpiewamy, piosenki”, 15.50 „Eksport”, 16.25 Koncert z udziałem zespołów artystycznych, 17.00 Koncert rozrywkowy, 17.35 Święto Armii Czerwonej, 18.05 Odpowiedzi (falli) 49, 18.40 Wszelchnia Radiowa, 19.00 Koncert Krak. Ork. i Chóru P. R., 20.40 Reportaż z międzynarodowych zawodów narciarskich „Puchar Tat”, 20.55 „Porozmawiajmy”, 21.00 „Wyzwolenie Poznania”, 21.40 Opowieść radiowa o Adamie Mickiewiczu, 22.00 „Cała młodzież w pierwszej linii walki o wykonanie planu 6-letniego, 22.15 Transmisja zabawy z sali klubowej Ministerstwa Obrony Narodowej

**Porady dla ubezpieczonych**

Sanatoria zdrowiskowe, dostępne przed wojną dla nielicznej grupy osób dobrze sytuowanych materialnie, zostały po Wyzwoleniu udostępnione ludności pracującej, a przede wszystkim robotnikom i chłopom. Pracownicy fizyczni mają obecnie do swej dyspozycji 80% ogólnej liczby miejsc w sanatoriach własnych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i w sanatoriach przez ZUS kontraktowanych. Ponad 3.000 robotników miesięcznie może korzystać z dobrodziejstw leczenia w takich uzdrowiskach, jak Krynica, Iwonicz, Ciechocinek, Kudowa, Polczyn, Cieplice, Świeradów i Duszniki.

Ubezpieczalnie społeczne kierują ubezpieczonych pracowników fizycznych na 4-tygodniowe leczenie w sanatoriach zdrowiskowych w ramach kontyngentu miejsc przydzielonych poszczególnym ubezpieczalnikom. Przedłużenie okresu leczenia w uzdrowisku następuje w uzasadnionych przypadkach na wniosek lekarza sanatorium.

Dla udostępnienia leczenia sanatoryjno-zdrowiskowego jaknajszerszym rzeszom pracowniczym, korzystanie z tego leczenia przez członków rodzin ubezpieczonych zostało ograniczone wyłącznie do sezonu jesienno-zimowego, tj. do okresu między 1 listopada a 30 kwietnia. W okresie tym dla członków rodzin zarezerwowano 1/5 ogółu miejsc, przeznaczonych w sanatoriach dla osób uprawianych do świadczeń z ubezpieczenia chorobowego. Ograniczenie to konieczne przy wzięciu jeszcze zbytek małej ilości sanatoriów zdrowiskowych, ma na celu zapewnienie leczenia w uzdrowiskach tym przede wszystkim, których wysiłek twórczy stanowi dla społeczeństwa największą wartość. W miarę dalszej rozbudowy naszych uzdrowisk przewidzianej w planie 6-letnim, zarówno sami ubezpieczeni, jak i ich rodziny będą mogli korzystać z uzdrowisk w coraz szerszym zakresie.

**Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet**

Wzmocniona walka o pokój — to hasło pod jakim rzeszowskie kobiety z miast i wsi, kobiety pracujące i gospodynie domowe realizują czyn 8 marca.

Przedstawicielki pracowni zakładów „Wisła” z Tarnobrzegu podjęły się wykonać roczny plan w terminie do 1 grudnia br. By zobowiązać to w pełni zrealizować, wykonają one w 120 proc. plan pracy za miesiąc luty. Kobiety z Koła Gospodyń Wiejskich w Skobierzynie przepracowały 30 dniówek przy budowie domu ludowego w swej gromadzie.

Członkinie LK z Tarnobrzegu wspólnie z Wydziałem Kobiectw ZSCh i ZSL, obsłużą do dnia 8 marca wszystkie koła Gospodyń Wiejskich tego powiatu, przy czym na zebraniach omawiana będzie przede wszystkim spółdzielczość produkcyjna i jej wyższość nad gospodarką indywidualną. Sprawa pomocy dla spółdzielczości produkcyjnej jest również tematem zobowiązań członkiń Ligi Kobiet z Łańcuta. W tym celu postanowiły one podwoić ekipy kobiece i przetrwać je w całości do prac terenowych przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnych. W pozostałych gromadach członkinie LK przeprowadzą szeroką akcję uświadamiającą na temat planu 6-letniego i roli kobiet wiejskich w jego realizacji.

Do akcji masowych zobowiązań dołączyły swój głos kobiety zatrudnione w Centralnych Warsztatach Naftowych w Gliniku Mariampolskim. Zarówno pracownice CWN podjęły współzawodnictwo o podwyższenie

wydajności pracy jak pracownice biurowe w Gliniku oddają 50 godzin pracy niehonorowanych dla całkowitego

wyrobienia zaległości i wzywają do takiej uchwały pracownice umysłowe we Jezierzu. (b)

**W Rzeszowie powstał Woj. Komitet Obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet**

Celem szczegółowego omówienia uroczystości, związanych z obchodem Międzynarodowego Dnia Kobiet w wojew. rzeszowskim, dnia 21 bm. w ORZZ w Rzeszowie odbyło się zebranie Okręgowej Rady Kobiectw.

Wyloniony został Wojewódzki Komitet Obchodu Święta składający się z przedstawicieli Partii, Związków

Zawodowych, ZSCh oraz Ligi Kobiet. Akademii na szczeblu wojewódzkim odbędą się 5 i 12 marca. Poza tym na poszczególnych zakładach pracy w całym województwie urządzane będą akademie we własnym zakresie.

Na zebraniu przeprowadzono również kontrolę nad wykonaniem zobowiązań podjętych na dzień 8 marca.

**Młodzież rzeszowska składa hołd Armii Radzieckiej**

W przeddzień 32-giej rocznicy powstania Armii Radzieckiej, odbyła się, staraniem Referatu Szkolnego przy Zarządzie Miejskim ZMP, uroczysta akademii.

Olbryznia sala Donu Kultury WUBP wypełniła się po brzegi młodzieżą szkół średnich, która zmanifestowała swą wdzięczność dla Armii Radzieckiej i jej wielkiego wodza, Generalissimusa Stalina, za wyzwolenie oraz swą głęboką przyjaźń dla narodów Związku Radzieckiego.

Akademii zagaiła przewodnicząca Referatu Szkolnego przy Zarządzie Miejskim ZMP, Obszerny referat o powstaniu, sukcesach i znaczeniu Armii Radzieckiej w ugruntowywaniu pokoju, wygłosił przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP J. Witt.

Akademii urozmaicoł montażem artystycznym p. t. „Od pałacu do Berlina”, obrazującym powstanie i zwycięski szlak Armii Radzieckiej, opracowanym przez kol. Piwnicównę. Na montaż złożony się pieśni, recytacje zespołowe i deklamacje w wykonaniu uczniów szkół średnich.

W godzinach wieczornych odbyła się międzyszkolna wieczornica, przy udziale młodzieży robotniczej.

**Na księgarskich półkach**

W najbliższym czasie „Książka i Wiedza” zapowiada ukazanie się szeregu aktualności.

Szczególnie interesującą książką dla wsi organizujących spółdzielnie produkcyjne będzie zbiorowa praca uczestników wycieczki na Ukrainę radziecką R. Jurysia, I. Kowalskiej i M. Ponikowskiego pt. „Jak żyją i jak pracują w kolechozach radzieckiej Ukrainy”.

Cennym materiałem jest materiał z Narady Biura Informacyjnego Par-

tyl Komunistycznych z listopada 1949 roku.

Wydane sprawozdanie z procesu Milica Petrowicza ujawnia z całą ostrością kulisy „diplomacji” titowskiej w Polsce.

W najbliższym czasie ukazać się również nowe tomy biblioteki „Pracowników pracy. Bedzie to Krajewskiego i Ostromeckiego: „Ludzie rusztowań”, Krefta — „Jestem człowiekiem morza” i Obarzanka „Krowa pyskiem do”. (b)

**Marnotrawna gospodarka przyborami biurowymi**

Jako woźny, nie mogę pogodzić się, z gospodarowaniem przyborami kancelaryjnymi w poszczególnych instytucjach na terenie miasta Rzeszowa i widzę, że nie wszyscy pracownicy poszczególnych instytucji tak państwowych jak i społecznych traktują system „O” jako problem o bardzo ważnym znaczeniu w realizacji 6-letniego planu.

I tak koperty otrzymywane z korespondencją, jaka prowadzona jest pomiędzy instytucjami, po większej części są niszczone i wędrują do kosza. A przecież przy dobrych chęciach poszczególnych pracowników można by je umiejętnie otworzyć, złożyć je w magazynie, a po upływie dwóch lub trzech miesięcy, kiedy zbierze się większa ilość, oddać do „przepracowania”. W ten sposób koperty mogą znowu być użyte przez daną instytucję, która w ciągu roku zaoszczędzi poważną kwotę co w skali państwowej przyniesie milionowe oszczędności.

Za tym wskazaniem by było, by zainteresował nas „tragiczny” los kopert, wędrujących przedwcześnie do kosza.

Tadansz Szymek  
 Woźny CS

**5 minut na rynku**

Sytuacja na rynku w Rzeszowie znacznie się poprawiła. Pomimo dużej ilości kupujących, towaru jest pełno. Cena jajek, które do niedawna kosztowały po 30 zł sztuka, obecnie waha się od 22 do 24 zł. Masło na rynku sprzedawane jest kwaterkami, w cenie od 180 do 200 zł.

Poza tym są również jarzyny i owoce: buraki w cenie 27 zł kg, marchew po 27 zł, cebula po 120 zł, czosnek po 140 zł oraz jabłka od 60 do 130 zł za 1 kg.

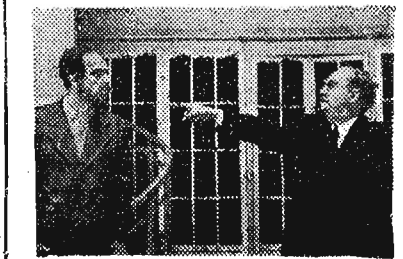
Odczuwa się natomiast brak nowalijek jak rzodkiewek, szpinaku czy szczawiu. Na dwóch straganach jest wprawdzie szpinak, ale nikt go nie kupuje z powodu ceny i niewiadomej ilości.

— Ile kosztuje szpinak?  
 — Za ile „paniusia” chce, może być „garść” za 50 zł, może być „garść” za 100 złotych — pada odpowiedź.

Oczywista jest rzecz, że świat pracy nie może sobie pozwolić na kupno „garści” szpinaku za 100 zł tym bardziej, że niewiadomo jaka jest waga tej „garści”. A wagi są przecież od tego, by nimi się posługiwać.

Mamy nadzieję, że w najbliższym czasie sprawa ta zostanie unormowana, oraz, że na rynku rzeszowskim pokażą się nowalijki w takiej cenie, by mogły je nabywać świat pracy.

Akcja „Interwencyjna” Miejskich Zakładów Ogrodniczych byłaby tu wysoce wskazana. (alf)



„Niemcy” akt III: Prof. Sonnenbruck — Biernacki i Joachim Peters — Kamiński.

wieniu formy wieczoru, jako pierwszego tego rodzaju w Rzeszowie. Już to pierwsze zebranie wykazało, że dyskusja będzie ciekawa. Sztuka bowiem wzbudziła wielkie zainteresowanie rzeszowskiego świata pracy, który oceniając jej wielkie, pozytywne walory, widzi też z całą ostrością słabe strony „Niemców”, ma zastrzeżenia co do koncepcji pewnych postaci, krytycznej ocenie poddaje ideologiczny wydzwięk epilogu.

Na zebraniu w Redakcji „Nowin” obecny był, gościnnie bawiący w Rzeszowie, reżyser „Niemców” dyr. Trzczeński. Niewątpliwie przedmiotem ożywionej dyskusji będą jego koncepcje odnośnie anonimowości reżysera jak i roli aktorów. Publiczność będzie się mogła wypowiedzieć, czy aktor odtwarzający daną postać winien w dyskusji tłumaczyć się wobec ewentualnych zarzutów ze strony widzów, czy postać odtwarza fałszywie i nie realistycznie.

**Przed dyskusyjnym przedstawieniem „Niemców” w Rzeszowie**

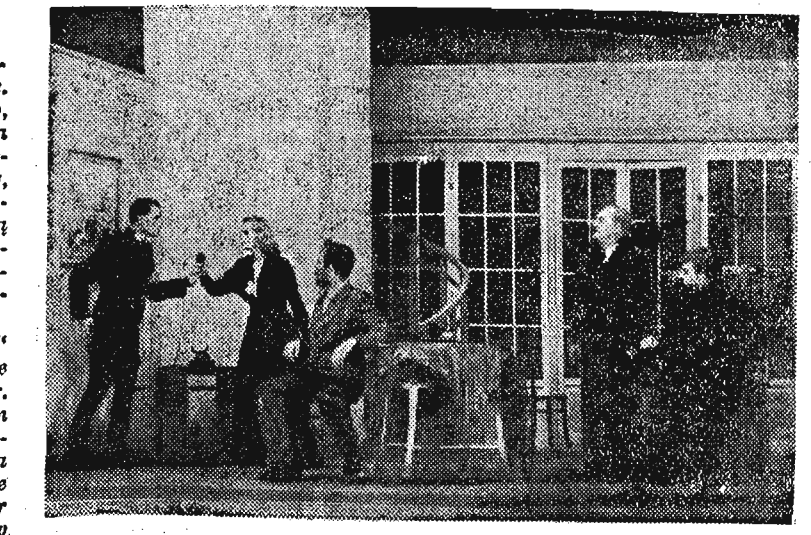
Z dniem reżysera Trzczeńskiego, aktor nie jest obowiązany do wyjaśnienia. Jak jednak wykazują doświadczenia z dyskusji w teatrze wrocławskim nad sztuką Sofronowa „W pewnym mieście” jak i w Łodzi nad „Brygadą szlifierza Karhana” właśnie wzięcie przez aktorów pod uwagę opinii publiczności, nawet na długim wytynie, której absolutnie nie mogła jej zapewnić gra aktorów, wypracowana w całkowitym oderwaniu od odbiorcy.

„Chcemy — mówili przedstawiciele Redakcji — mieć na tym przedstawieniu publiczność nieprzypadkową, chcemy by o „Niemcach” wypowiedzieli się robotnicy z WSK, kolejarze z PKP, pracownicy TOR, chłopcy z okolicznych wsi, postępowo inteligentna. Cel dyskusji jest podwójny: ma ona omówić sztukę i jej polityczny sens, ma naświetlić sprawę nowych Niemców, jako gwaranta pokoju.

Równocześnie wieczór dyskusyjny wiązki robotniczego widza z teatrem ma przyczynić się do tego, by zgodnie z intencją władzy ludowej widzowie teatralną wypełnił przede wszystkim proletariacki odbiór.

Drugie zebranie, związane z niedzielnym przedstawieniem, odbyło się w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych, gdzie z kierownikiem referatu Kult.-Oświatowego przedstawiciele poszczególnych Związków Zawodowych omówili udział reprezentowanych Związków w imprezie.

Zyczeniem rzeszowskiego świata pracy jest, by na dyskusję przybył autor „Niemców” tow. Leon Kruczkowski. Przyjazd ten dodaje wiele dyskusji, umożliwiając wyłamanie koncepcji postaci przez samego autora, dowiedzie również, że twórcy dzieł sztuki przekreślił całkowicie niedemokratyczne przekonanie o mniejszej wartości t. zw. publiczności prowincjonalnej. W.



„Niemcy” akt II: Od prawej Berta — Sieniawska, prof. Sonnenbruck — Biernacki, Peters — Kamiński; Ruth — Malinowska i Willi — Tomczak.

**W 32 rocznicę Armii Radzieckiej uroczysta akademii w Domu Kultury**

Staraniem KM PZPR, TPF-R i TPZ dziś 23 bm. o godz. 17 w sali Domu Kultury przy ul. Dąbrowskiego w Rzeszowie odbędzie się uroczysta akademii, poświęcona 32-giej rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

W oficjalnej delegacji wybrane zostaną delegacje, które udadzą się z wieńcami na cmentarze Armii Radzieckiej w Wilkowicy i Zwierzycy. Referat ideologiczny wygłosi delegat Wojska Polskiego por. Cieślak.

Po części oficjalnej nastąpi bogata część artystyczna.

**Wzrost kolportażu „Wolności”**

W związku z połączeniem się Spółdzielni Wydawniczej „Współpraca” z PPK „Ruch” — wszystkie agendy Wojewódzkiego Wydziału Spółdz. Wyd. „Współpraca” w Rzeszowie przejęła 15. bm. Dyrekcja Okręgowa PPK „Ruch” w Rzeszowie. Połączenie to wpłynie w dużej mierze na usprawnienie prenumeraty i kolportażu czasopism TPRP i radzieckich, gdyż „Ruch” dysponuje szerokim aparatem rozdzielczym w terenie. Przewiduje się, że między innymi prenumerata dziennika „Wolność” wzrośnie już w kwietniu o 10 proc. w stosunku do bieżącego miesiąca. (n)

**Recital chopinowski Władysława Kędry**

Delegatura Okręgowa „Artos” organizuje w Rzeszowie koncert Władysława Kędry — laureata IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. W sobotę 25 bm. o godz. 19-tej Władysław Kędra da recital chopinowski w sali ORZZ przy ul. Tanenbauma 7.

Dnia 27 bm. Kędra koncertować będzie w Przemyślu.

Zapowiedziane koncerty budzą ogromne zainteresowanie.





**DZIĘKI WSPÓLZAWODNICTWU PRZEKRAJAJĄ PLANY KONTRAKTACJI TRZODY CHLEWNEJ ŁÓDZ.** Pod fachowym kierownictwem przodowników grup hodowców rolnicy woj. łódzkiego realizują plan kontraktacji trzody chlewnej z terminem dostawy na III kwartał bież. roku. W kontraktowaniu rozwinięto się współzawodnictwo pomiędzy gromadami i gminami. Współzawodnictwo to przyczyniło się poważnie do wykonania przez woj. łódzkie planu kontraktacji na II kwartał bież. roku w 135 proc.

Pierwsze miejsce w tym etapie kontraktacji zdobyli rolnicy pow. sieradzkiego, wykonując plan w 265 proc., dalsze miejsca zajęły powiaty radomszczański (152 proc.) i wieluniński (150 proc.).

**AWANS ROBOTNIKA WARSZAWA.** Jeden z przodujących robotników - szlifierzy Fabryki WYROBÓW PRECYZYJNYCH im. Gen. Świerczewskiego - ob. Stanisław Ostrowski, objął w ostatnim czasie fun-

kcję kierownika ruchu maszyn. Ob. Ostrowski, który przybył do Warszawy jako repatriant z Rumunii, był wielokrotnie nagradzany premiami pieniężnymi, za wyniki uzyskiwane we współzawodnictwie pracy.

Ostrowski nie ustaje w dalszej pracy nad sobą, starając się pogłębiać wiedzę fachową oraz zdobyć wykształcenie ogólne, uczęszczając do gimnazjum wieczorowego.

**WOJSKOWE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE**  
Oddział w Przemysłu  
Przyjmie natychmiast inżynierów i techników budowlanych. Warunki wg umowy zbiorowej. Podania składać do W. P. B. Oddział w Przemysłu ul. 29 Listopada. — Mieszkanie zapewnione p. o. Dyrektora Oddziału K-192 (inż. E. GORECKI)

**PAŃSTWOWY BROWAR W TARNOBRZEGU**

poszukuje od zaraz

1. ST. KSIĘGOWEGO — w gr. V z dodatkiem funk. — 35% premii księg. — 26.200.—
  2. KSIĘGOWEGO — w gr. Va — 30% premii księg — 20.500 ewentualnie rutynowaną siłę biurową.
- Podanie z życiorysem należy składać pod wymienionym adresem K-195

**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI**

Komornik Sądu Grodzkiego w Mielcu ul. Hetmańska 27 na podstawie art. 676 i 681 paragraf 3 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 kwietnia 1950 r. o godz. 9 w Sądzie Grodzkim w Mielcu odbędzie się licytacyjna sprzedaż nieruchomości kw. 998 i 51 ks. gr. gm. kat. Radomyśl Wielki oszacowanych na łączną sumę 189.771 złotych.

Cena wywołania wynosi 142.328 zł. rękojmia 18.977 zł. K-195 Komornik: (WŁADYSŁAW KASPRZYKOWSKI)

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację służbową Nr 616 wystawioną przez Hutę Stalowa Wola na nazwisko Łukasiewicz Franciszek. G-194

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, angielskiego, Łódź skrzynka 163. K-193



**Wychowanie fizyczne i sport w Armii Radzieckiej**

32 lat mija od chwili utworzenia Armii Radzieckiej, Armii Wolności i Pokoju. W tej radosnej rocznicy, ra-

dosnej dla wszystkich, komu drogie są postęp i pokój, my sportowcy powinniśmy zapoznać się z wychowaniem fizycznym w tej armii.

Wychowanie fizyczne w wojsku radzieckim stoi na bardzo wysokim poziomie, ponieważ uważane jest za składową część wykształcenia bojowego.

Na czele wychowania fizycznego armii i sportu wojskowego stoi inspektor WF przy Ministerstwie Sił Zbrojnych ZSRR. Inspektor kieruje całokształtem sportu w wojsku przez odpowiednie organy terenowe. Każda jednostka wojskowa ma wykwalifikowanego instruktora sportowego, który ukończył Instytut, Liceum Kultury Fizycznej, albo też Wydział Wojskowy Instytutu KF.

W tych zaś jednostkach, gdzie nie są przewidziani instruktorzy sportowi, wybiera ich dowódca z liczby najlepszych sportowców - oficerów, lub podoficerów.

Wychowanie fizyczne oparte jest na gimnastyce przyrządowej oraz na normach, składających się na państwową odznakę sportową GTO. Zarówno żołnierzy jak podoficerów i oficerów obowiązują pewne dokładnie opracowane normy sportowe, których wykonanie sprawdzają na okresowych inspekcjach.

Celem sprawdzenia rozwoju sportu w jednostce, organizuje się również zawody sportowe w różnych gałęziach. Program takich zawodów obejmuje rozmaite dziedziny, z których najwyższe postawione są sporty o charakterze wojskowym. Prawie każdy żołnierz i oficer w czasie swej służby zdaje na państwową odznakę GTO i po demobilizacji jest krwiożęciem sportu swej wsi lub w fabryce. Wychowanie fizyczne żołnierzy Armii Radzieckiej stoi na wysokim poziomie, jest wszechstronne i bardzo systematycznie prowadzone. O dusznej organizacji wychowania fizycznego i sportu w wojsku, świadczą na przykład tysiące wybitnych sportowców, mistrzów i rekordzistów, rekrutujących się spośród żołnierzy. Najważniejszymi ośrodkami spor-

tu wojskowego są szkoły podoficerskie, oficerskie i akademie wojskowe, które mają pierwszorzędne warunki, sprzęt, urządzenie i obiekty sportowe.

Wychowaniem fizycznym oficerów i ich rodzin zajmują się „Domy Oficerskie”, znajdujące się w każdym niemal garnizonie. Pracą sportową w tych domach kieruje Centralny Dom Armii — Jawni (DKA) — w Moskwie, którego zadaniem prócz jak największego umasowienia sportu w garnizonie moskiewskim, jest również przygotowanie drużyn reprezentacyjnych Armii Czerwonej w każdej dziedzinie. Praca w Domach Oficerskich jest doskonale zorganizowana, co sprawia, że wojsko jest najpoważniejszą w państwie organizacją sportową. Sportowcy wojskowi odnoszą liczne sukcesy. Nie ma takiego sportu w kraju, którego by nie uprawiali zawodnicy wojskowi. Na wszystkie prawie mistrzostwa odbywające się w Związku Radzieckim, CDKA wystawia swoje najsilniejsze zespoły.

Wspomnieć tu należy o członkach klubu CDKA. Klub ten posiada sze-

reg znakomitych zawodników, znanych w całym kraju i za granicą.

W roku 1945 na przykład, drużyna piłkarska CDKA zdobyła puchar ZSRR. W roku 1946 uzyskała mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej. W roku 1945 zdobyła puchar ZSRR w hokeju radzieckim. W roku 1947 drużyna oficerska CDKA wygrała mistrzostwa ZSRR w popularnym biegu sztafetowym 10 x 1000 m.

Zawodnicy CDKA posiadają wiele drużynowych i indywidualnych tytułów mistrzowskich Związku Radzieckiego. Warto wspomnieć, że w składzie reprezentacji lekkoatletycznej, która na mistrzostwach Europy w Oslo odniosła tak wspaniałe sukcesy, było aż pięciu zawodników CDKA z doskonałym długodystansowcem kpt. Waninem na czele. Również Zajcewa, która wygrała w 1947 roku bieg na przelaj, zorganizowany przez „L'Humanite” w Paryżu, należała do CDKA.

Wśród lekkoatletów CDKA jest aż 7 zasłużonych mistrzów sportu i 23 mistrzów. Obok tego CDKA jest posiadaczem ponad 100 najwyższych nagród państwowych, zdobytych na wszystkich stadionach ZSRR.

**Kula trzeci w kombinacji norweskiej**

W trzecim dniu „Pucharu Tatr” odbył się konkurs skoków do kombinacji norweskiej. Reprezentant Polski wyszł na start z silną wolą zwycięstwa, pragnąc nadrobić utracę w biegu punkty. W skokach Kula zajął pierwsze miejsce, osiągając najdłuższy skok dnia 59,5. Dobrze skakał Raszka, Wiesłerek i Kaczmarczyk, którzy zademonstrowali dobrą formę.

Wysunięcie się Kuli z 11-tej porcył po biegu, na trzecią w kombinacji norweskiej świadczy o dużych możliwościach i talencie czolowego polskiego skoczka. Konkurs skoków miał bardzo emocjonujący przebieg i trzymał w napięciu widzów, szczególnie Polaków, bowiem Kula objął prowadzenie już w pierwszej kolejce, uzyskując notę 103,3 pkt.

**Wyniki skoków do kombinacji**  
1. Kula (Polska) — skoki 57,59,5 m, nota — 217,6 pkt. 2. Łukas (CSR) — skoki 51,57,5 m, nota — 205,5 pkt. 3. Kaeki (Finlandia) — 51,51 m, nota — 202,8 pkt.

Talner zajął piąte miejsce, Wiesłerek szóste, Kaczmarczyk ósme a Raszka dziewiąte. **Kombinacja norweska** 1. Kaeki 431,5 pkt. 2. Melich (CSR) 426,5 pkt. 3. Kula 418,4 pkt. **Klasyfikacja ogólna:** 1. Finlandia 139,5 pkt. 2. CSR 124 pkt. 3. Polska 31,5 pkt.

**Z JASZA**

Sportowcy łutejszego gimnazjum zorganizowali uroczystą wieczornicę z okazji plenarnego posiedzenia Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

W części oficjalnej wygłosił referat najlepszy sportowiec Szkolnego Klubu Sportowego „Jasło” A. Kamiński na temat „Rola odrodzonego sportu polskiego w kształtowaniu nowej rzeczywistości”.

W bogatej części artystycznej obok licznych recytacji i pieśni o tematyce sportowej, wystąpiła sekcja tanców regionalnych SKS-u pod kierownictwem prof. Lasockiej.

(74)



— Nie dostaniesz na to ode mnie błogosławieństwa, synku — rzekła Agafia. — Ojciec twój i za życia z nikim się nie sądził, chcesz po śmierci ciągnąć jego duszę po sądach. Tego nie będzie! Niel A co do tego, żeby pojechać i targować się do nieboszczyku, to i gadać o tym nie warto. Grzech tak robić, Niuro.

— No to cóż mamy począć, Agaszo? spytał dziadek Fiszka.

— Co? Jeżeli jest Bóg, to nikt nie ujdzie przed Jego sądem i On już sam ukarze mordercę, a jeżeli nie ma Boga — to niecn tak będzie, jak się stało. Mój stary i ja przeżyliśmy całe życie uczciwie, nie jedliśmy cudzego chleba, nie zrobiliśmy nikomu nieczegozłego, a jeżeli nas skrzywdzili, to znaczy, że taka już dola, widać człowiek przychodzi na świat dla wiecznej męki. Jak przyjdzie rano, pójdę do ojca Apolinarego i poproszę go żeby odprawił mszę za spokój duszy sługi bożego, Zachara. Tak będzie! A o sądzie i o policji więcej mi nie wspominajcie. Póki ja żyję, tego nie będzie.

Anna i dziadek Fiszka próbowali przedłożyć to Agafii, ta jednak trwała nieugięta przy swoim postanowieniu.

Następnego dnia dziadek Fiszka i Matwiej udając, że jadą na pole, wybrali się do Żyrowa, na policję.

Droga do Żyrowa była niezbyt długa, lecz wyboista i nużąca — ciągnęła się przez niezliczone wąwozy i rozpadliny.

Przyjechali po południu. Przed domem zarządu gminnego stało kilka chudych koników. Przy pierwszym z brzegu wozie tłoczyło się z dziesięciu chłopów. Jeden z nich zawołał do nadjeżdżającego Matwieja i dziadka Fiszki:

— Na darmoście się śpieszyli, dobrzy ludzie! Władza się bawi, gmina zamknięta na kłódkę.

Dziadek Fiszka chciał zakląć, lecz w tej właśnie chwili, jakby dla potwierdzenia słów chłopca, rozległ się gdzieś brzęk dzwoni, śpiew, i para wypasionych wielkich koni, zaprzęzonych do szerokiego wozu, wypadła zza węgla i przemknęła obok gminy.

Na wozie siedział Stepan Iwanowicz Zimowski, obejmując ramionami wójta i policjanta gminnego. Po środku czerwona na twarzy Wasylisa przygarniała do siebie żonę policjanta; obie wysypiewały na całe gardło przepitymi głosami. Po ulicach Żyrowa płynęły wymyślne pasażer harmonii Jegorki, siedzącego obok woźnicy.

— No, wujku, możemy zawracać. Zimowskiego nas wyprzedzili — rzekł pośpiesnie Matwiej, gdy wóz zatrzymał się opodal, a potem zakręcił pod dom wójta.

Dziadek Fiszka rozłożył ręce ze zdumieniem i zwracając się do chłopów spytał ich z całą powagą:

— Gdzież mamy prawdy szukać gospodarze?

— Prawdy? Widziałeś prawdę, dziadku, o, przejechała z harmonią na wozie — rzekł surowo jeden z chłopów, a inni milczeli, spoglądając pośpiesnie na duży, kryty blachą dom wójta.

**KSIEGA DRUGA**

**Rozdział pierwszy**

1.

Po trzaskających mrozach i długotrwałych zawieruchach śnieżnych lutowa odwilż była niewypowiedzianie piękna. Wierzą ludzie, że to jeszcze nie wiosna, że nieraz jeszcze zawisną nad ziemią zimowe mgły i szaleć będą nieprzejrzane śnieżne zamiecie. I dlatego, być może, tak cenią sobie te rzadkie ciepłe dni.

Odwilż zaczyna się w południe. Pierwsze krople staczają się z dachów z rzadka i jakby od niechcenia i spadają w zasypany śniegu, przyniesionego przez zamiecie. Lecą ku ziemi powoli, podłużne, błękitnawo-przeziwiste. Wieczorem maluje je barwą pomarańczowoczerwona i skrzę się gzymsy domów, ozdobione fantastycznymi frędzlami z kryształu.

Matwiej lubił odwiedzać podczas odwilży bór cedrowy pod Wilczymi Norami. Bór położony był o pięć wiorst od wsi. Rósł na stokach wzgórz i nad brzegami ledwie sączących się strumyków. Cedry były tak dobrane, jeden w drugi: wysokie, o rozrostłych koronach i miękkim zielonym igliwiu. Gałęziste wierzchołki drzew zakrywały niebo; w cedrowym borze panował zawsze półmrok i było przytulnie, jak to w tajdze. Bór, rozrostły na dziesięć wiorst wokoło, był niezwykłe płodny. Chłopi i baby z Wilczych Nor nie wychodzili w święta na ulicę i zacieł, jak tylko z orzeszkami. Gryzienie pestek uważano w Wilczych Norach za rzecz niemal nieprzystojną. W innych osadach zazdrośczone mieszkańcom Wilczych Nor i nie nazywano ich inaczej, jak „zjadaczami orzechów”. Zawiesz ta nie była nieuzasadniona. Chłopi z Wilczych Nor sprzedawali orzeszki handlarzom, co znacznie

zwiększało dochody gospodarzy. Zbieraniem orzeszków pomagała sobie zwłaszcza biedota.

Cała gromada strzegła cedrowego boru. Wiedzieli wszyscy, poczynając od dzieci, a kończąc na starych, że za jedną szyszka, strąconą o niewłaściwej porze, cała rodzina winowajcy stanie przed sądem gromady, a wtedy trudno się będzie wykaraskać z opalów.

Dzień wyruszenia w bór wyznaczano na zebraniu gromadzkim. Prawda, od niedawnych czasów chłopci z Wilczych Nor nie byli już nie podzielnymi gospodarzami cedrów. O dziesięciu lat na północnym skraju boru mieszkali przesiedleńcy, przybyli z gubernii Kurskiej. Pobudowali oni dwie osady w odległości trzech wiorst jedna od drugiej. Wilcze Nory musiały chęć nie chęć odstąpić połowę boru cedrowego osiedleńcom.

Od tego czasu chłopci z Wilczych Nor zawiądzali osiedleńców przez umyślnych o dniu wyruszenia w cedry.

Odbywało się to w ostatnich dniach sierpnia. O święcie rozlegały się potężne uderzenia największego dzwonu cerkiewnego. Mieszkańcy Wilczych Nor, pieszo i konno, wyprzedzając się wzajemnie, podążali całymi rodzinami do cedrowego boru.

Na skraju witała ich straż. Strażnicy byli to swoi ludzie, znali każdego osobiście i śledzili bacznie, by nikt obcy nie zakradł się na szyszkobranie.

Przez trzy doby, z krótkimi tylko przerwami w nocy, rozlegał się w borze nieustanny huk. Szyszki strącano, uderzając w pnie cedrów stukadkami — półtorapudowymi kłodami modrzewiowymi, osadzonymi na długich drągach. Potem w borze zapadała cisza — aż do następnego szyszkobrania. Na jesienni wlewały się na skraj bory i dzieci, zbierając rydze, lecz nie zapuszczali się w głąb boru — tam grzyby nie rosły.

(C d n.)